Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 146 (1526) A B C D Poznań, poniedziałek 30 maja 1949 r. Cena 5 zł

PODWYŻSZENIE rent społecznych o 50 procent

WARSZAWA (PAP). Ogłoszona w marcu 1949 roku zmiana ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz związane z nią rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzają podwyższenie i zróżnicowanie rent zależnie od zarobków pracownika.

Począwszy od 1 stycznia 1949 roku wszystkie renty podwyższono o 50 proc. Poza tym dla pracowników lub rodzin po pracownikach, którzy już po wyzwoleniu byli zatrudnieni przynajmniej przez 18 miesięcy albo po wyzwoleniu ulegli wypadkowi przy pracy, renty mogą być podwyższone ponad wspomniane 50 proc. w zależności od przeciętnego zarobku, osiągniętego w ostatnich 6 miesiącach ubezpieczenia.

Przy przeciętnych zarobkach miesięcznych od 8.000 zł do 26.000 zł, renty emerytalne dla pracowników będą wynosiły od 3.200 do 6.000 zł miesięcznie a renty wdowie od 2.250 do 4.200 zł mies., renty wypadkowe dla ubezpieczonych przy 100 proc. niezdolności do zarobkowania wynoszą nie mniej niż 6.000 zł miesięcznie a przy zarobkach ponad 26.000 zł miesięcznie wynoszą 40 proc. zarobku. Renty wdowie powypadkowe wynoszą odpowiednio co najmniej 2.800 zł. względnie 20 proc. wyższych zarobków. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nie czekając na ogłoszenie powyższych postanowień ustawowych, już w styczniu 1949 r. podwyższył wszystkie renty o 50 proc.

Przystąpienie do obliczenia podwyżki rent obejmą około ćwierć miliona rencistów i muszą być prowadzone bez uszczerbku dla załatwiania bieżących spraw rentowych. W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości:

1. wszystkie zainteresowane osoby otrzymają stopniowo i we właściwym czasie pisma i pouczenia w sprawie dostarczenia zaświadczeń o wysokości zarobków;
2. Uprawnione osoby otrzymają należną im różnicę świadczeń za okres od 1. 1. 1949 r.
3. Podstawą do obliczenia podwyżki rent są zarobki w wysokościach zgłoszonych do ubezpieczenia przez pracodawców w odpowiednich miesiącach.

„Gen. Walter" i „Kiliński" rozpoczynają rejsy GDYNIA — INDIE

GDYNIA (PAP). Rozkład rejsów statków GAL na czerwiec br. przewiduje nową regularną linię z Gdyni do Indii i Pakistanu. Jest to czternasta linia tego towarzystwa, którą obsługiwać będą M/S „Generał Walter" i S/S „Kiliński". Inauguracyjny rejs rozpocznie M/S „Generał Walter", który w dniu 22 czerwca br. wypłynie do portu Said Dzibuti, Kalkuty, Colombo, Bombay i Karachi. S/S „Kiliński" uda się do wspomnianych portów w dniu 22 sierpnia br.

Rosną oszczędności w przemyśle metalowym

WARSZAWA (PAP). 27 maja br. obradował w fabryce im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie aktyw metalowców z całej Polski. W naradzie wziął udział kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego — Zemajtis.

Usprawnienia w przemyśle metalowym dały w roku ub. 188 mil. zł oszczędności. Szczególny wzrost usprawnień obserwuje się w I kwartale roku bież.., w którym pomysły racjonalizatorskie przyniosły już, nie licząc stoczniowców, 65,5 mil. zł. Współzawodnictwo i racjonalizacja pozwoliły na powiększenie zaplanowanych przez administrację oszczędności z sumy 3496 mil. zł do 5379 mil. zł w branży taboru kolejowego zwiększenie wydajności pozwoli zaoszczędzić 118 mil. 665 tys. zł, w branży przemysłu ciężkiego, dzięki zwiększeniu wydajności o 10 proc., oszczędności wyniosą 94 134 000 zł.

Nie brak jednakjeszcze usterek i niedomagań w naszych zakładach. Poważne straty ponosi gospodarka ludowa, a więc i klasa robotnicza z powodu zbyt słabej jeszcze dyscypliny pracy w dziedzinie wykorzystania każdej godziny i każdej minuty dla powiększenia masy towarowej.

Rolnicy kupili 364 tys. ton nawozów

Do dnia 15 bm. 2700 gminnych spółdzielni i powiatowych związków gminnych spółdzielni dostarczyło rolnikom 364 tys. ton nawozów sztucznych, tj. o 74 tys. ton więcej, niż w roku ubiegłym. Na podstawie tegorocznych obliczeń ponad 3/4 nawozów sztucznych zakupili mało- i średniorolni chłopi. Było to możliwe dzięki udzieleniu kredytów i dalekoidących ułatwień które dawały małorolnym pierwszeństwo w zaopatrywaniu się w nawozy sztuczne. Najpomyślniejszy przebieg miała sprzedaż nawozów sztucznych w woj. poznańskim, pomorskim, łódzkim, śląsko-dąbrowskim oraz dolnośląskim. (lb)

NAJAZD na POLSKĘ - oświadczają niemieccy związkowcy nie powtórzy się nigdy więcej

BERLIN (PAP). Przedstawiciele niemieckich wolnych związków zawodowych Herman Schlime i Herbert Warnke udając się na II Kongres Polskich Związków Zawodowych do Warszawy oświadczyli, iż postawili sobie za zadanie, przyczynić się do utrwalenia pokoju między Polską a Niemcami. Delegacja niemiecka przywiezie ze sobą i doręczy związkowcom polskim kompletne wyposażenie dla sali operacyjnej szpitala warszawskiego jak również wiele instrumentów medycznych, aby w ten sposób choć w drobnej części przyczynić się do wyrównania tych szkód, jakie poniosła Polska wskutek najazdu hitlerowskiego.

„Najazd na Polskę — oświadczył Warnke — nie powtórzy się już nigdy więcej. Niechaj granica na Odrze i Nysie stanie się mostem pokoju między obu sąsiadującymi ze sobą narodami".

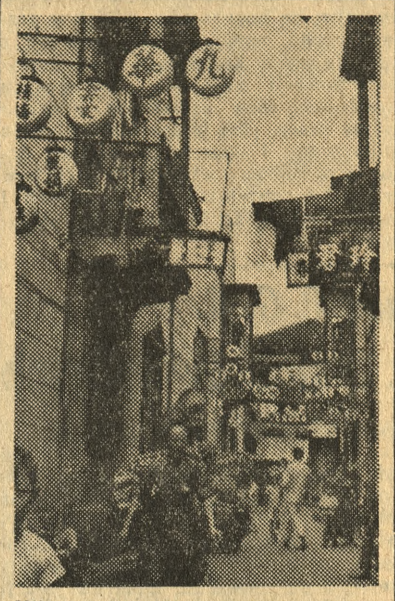

Uliczka chińska w centrum dzielnicy międzynarodowej Szanghaju zdobytej ostatnio przez chińską Armię Ludową

ZNANY SŁAWISTA bułgarski dr L. ANDREJCZIN w Poznaniu

W ramach zwiedzania polskich środowisk naukowych gościł w tych dniach w Poznaniu prof. L. Andrejczin z Sofii. Prof. Andrejczin w pierwszym dniu swego pobytu na Ziemi Wielkopolskiej uczestniczył w wycieczce gwaroznawczej do Gostynia. Wycieczkę, w której wzięli udział studenci polonistyki, prowadził prof. Urbańczyk. Drugi dzień pobytu w Poznaniu poświęcił prof. Andrejczin na zwiedzanie i zaznajomienie się z jedynym w Polsce i jednym z nielicznych na świecie Językoznawczym Archiwum Fonograficznym. Z celami i pracą Archiwum zapoznał prof. Andrejczina doc. dr L. Zabrocki, organizator Zakładu. Przy omawianiu zadań Archiwum przedyskutowano sprawę utworzenia podobnej placówki w Bułgarii. Archiwum Poznańskie zobowiązało się udzielić w zakresie organizacyjnym i technicznym jak najdalej idącej pomocy.

Po południu odbył się wykład prof. Andrejczina na temat: „Kategorii znaczeniowych i gramatycznych w języku bułgarskim i polskim". Interesująca i wnosząca nowe horyzonty myślowe i metodyczne prelekcja skupiła liczne grono studentów oraz szereg naukowców poznańskich.

PREZYDENT R. P. przyjął listy uwierzytelniające od ambasadora RUMUNII

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm. odbyła się w Belwederze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału, uroczystość — złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumunii, p. Athanasa Joja.

Wręczając listy, ambasador wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Z radością stwierdzam, że przyjaźń między naszymi narodami, umocniona we wspólnej walce przeciw faszyzmowi stale się pogłębia. Ożywieni duchem tej przyjaźni ludzie pracy w ludowej republice Rumunii śledzą z żywą sympatią duże osiągnięcia ludzi pracy w Rzeczypospolitej Polskiej, budujących nową Polskę, Polskę socjalistyczną, wolną, silną i szczęśliwą. Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawarty między naszymi państwami, jest żywem dowodem przyjaźni, łączącej nasze narody, zjednoczone w dążeniu do trwałego pokoju, zapobieżenia powtórnej agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które bezpośrednio lub pośrednio sprzymierzyłoby się z Niemcami."

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

„Z radością pragnę stwierdzić, że przyjaźń łącząca nasze kraje stanowi poważny wkład w dzieło trwałego i sprawiedliwego pokoju, a sojusz nasz umożliwia naszym narodom dalsze pogłębienie wzajemnej współpracy i jeszcze ściślejsze ich zbliżenie. Naszym wspólnym celem w oparciu o front pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele jest obecnie zapewnienie naszym krajom pełnego dobrobytu i prawdziwego postępu."

Widmo ostrego kryzysu przed „Nową Republiką Niemiec"

NOWY JORK (PAP). Jak donosi frankfurcki korespondent „New York Herald Tribune", anglosaskie władze wojskowe w Bizonii są obecnie w posiadaniu raportu, sporządzonego przez ich doradców ekonomicznych, którzy stwierdzają, że Niemcy zachodnie znajdują się w obliczu ostrego kryzysu gospodarczego. Stały wzrost bezrobocia w przemyśle stanowi, zdaniem autorów raportu, „sygnał ostrzegawczy", że pozycja ekonomiczna „nowej republiki niemieckiej" oparta jest na słabych podstawach. Raport wskazuje w szczególności na silny spadek akcji budowlanej w Niemczech zachodnich.

W połowie czerwca ogólnoniemiecki KONGRES POKOJU

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Bonn odbyło się zebranie delegatów niemieckich, którzy w Niemczech zachodnich wybrani zostali na Światowy Kongres Pokoju i nie otrzymali wizy wjazdowej do Paryża. Uczestnicy zebrania postanowili w połowie czerwca zwołać ogólnoniemiecki kongres pokoju.

Przedstawiciel związku byłych ofiar hitleryzmu w Niemczech zachodnich Arthur Retterer zakomunikował, że w najbliższym czasie we wszystkich miastach Niemiec zachodnich odbędą się wiece pokoju.

Konie z DANII

GDAŃSK (PAP). Do portu gdańskiego zawinął duński parowiec S/S „Clara Clausen", który przywiózł 370 koni z Danii dla naszego rolnictwa.

Mniej mięsa bo brak paszy — pasza jest ale... w Europie wschodniej

Angielskie kłopoty min. STRACHEY'A

LONDYN (PAP). Minister wyżywienia Strachey oświadczył w brytyjskiej Izbie Gmin, że W. Brytania produkuje obecnie o 300 tys. ton mięsa mniej niż przed wojną. Jako powód tego stanu rzeczy minister podał brak paszy dla bydła. Strachey starannie jednak pomijał w swym oświadczeniu fakt, że W. Brytania mogłaby łatwo sprowadzać potrzebną jej paszę z krajów Europy wschodniej i ze Związku Radzieckiego, o ile podejmie starania o rozszerzenie stosunków handlowych z tymi krajami i zarzuci stosowaną z rozkazu Ameryki politykę dyskryminacji handlowej.

Jak wynika z przytoczonych przez min. Strachey'a cyfr, import mięsa do W. Brytanii wynosił w roku 1948 jedynie 875 tys. ton w porównaniu do 1108 tys. ton mięsa, sprowadzonych w roku 1947.

ATAK Harrimana na brytyjskiego funta

PARYŻ (PAP). W kołach paryskich przywiązuje się duże znaczenie do pobytu „ambasadora" planu Marshalla — Harrimana w Londynie, gdzie bawi już Spaak. Harriman ma odbyć rozmowy z min. Crippsem, przy czym jak przypuszcza się mimo oficjalnych zaprzeczeń, będzie on usiłował nakłonić brytyjskiego ministra skarbu do wyrażenia zgody na dewaluację funta. Słowna „perswazja" Harrimana następuje w chwili silnej presji, wywieranej na Anglię przez finansowe koła amerykańskie, które usiłują narzucić jej dewaluację funta.

„Liberation" pisze, że finansiści nowojorscy manewrują na giełdzie, by wywołać sztuczny spadek funta. Na skutek tych operacji funt jest notowany na giełdzie o kilkanaście punktów niżej kursu oficjalnego. Dziennik dodaje, że kupcy amerykańscy wstrzymali zakupy i płatności w Anglii, oczekując dewaluacji funta.

Przyjechał dekorować odjechał... pod osłoną policji

PARYŻ (PAP). Minister sił zbrojnych Ramadier udał się do Sedanu, gdzie miał odznaczyć miasto krzyżem wojennym. Mieszkańcy przywitali Ramadiera okrzykami: „Pokój z Vietnamem!", „Ramadier do dymisji!". Przed uroczystością Ramadier zawezwał policję, by rozproszyła manifestantów. Policja dokonała 15 aresztowań w tym dwóch radców miejskich.

11 mil. cegieł wysłano z Wielkopolski do innych dzielnic kraju

Plan pracy przewidziany dla urzędu pełnomocnika akcji robót rozbiórkowych, przewiduje na rok bież. zebranie 72.100.000 sztuk cegieł. Do dnia 1 kwietnia br., czyli w pierwszym okresie pracy, uzyskano 6.690.000 sztuk cegieł ponad plan kwartalny. Drugi okres charakteryzuje spadek wydobycia, a to na skutek zwolnień pracowników rozbiórkowych do prac rolnych. W okresie tym postanowiono uzyskać łącznie 19 mil. cegieł.

W trzecim okresie, to jest od 1. 7. do 30. 11. przewiduje się uzyskanie 32.100.000 sztuk. Prace rozbiórkowe przeprowadza się w 20 miejscowościach na Ziemi Lubuskiej, oraz w Poznaniu. Zaznaczyć należy, że cegły poznańskie przeznaczone są jedynie na użytek miasta, podczas gdy pozostałe wysyłane są do Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Rzeszowa, Piotrkowa Trybunalskiego, Tomaszowa Mazowieckiego i Radomska. Do 30 kwietnia br. wysłano ich razem 11.207.040 sztuk.

Przy pracach rozbiórkowych prowadzona jest równolegle akcja odzysku stali i żelaza, przekazywanych następnie Centrali Żelaza i Stali. (g)

Ministrowie: BEVIN, ACHESON i SCHUMAN wzięli wody do ust

Min. Wyszyński czeka na konkretne propozycje

PARYŻ (PAP). Piątkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw pod przewodnictwem ministra SCHUMANA trwało przeszło trzy godziny i zakończyło się o godz. 18.45. Przedmiotem obrad była w dalszym ciągu kwestia jedności Niemiec. Jako pierwszy przemawiał min. WYSZYŃSKI, który uzupełnił swe poprzednie wywody, podkreślając ponownie konieczność przywrócenia sojuszniczej rady kontroli i powołania do życia ogólno-niemieckiej rady państwowej pod kontrolą rady sojuszniczej.

Min. WYSZYŃSKI stwierdził, że w przeciwieństwie do delegacji radzieckiej, pozostałe delegacje nie wysunęły żadnych konkretnych, konstruktywnych sugestii i że pragnąłby zapoznać się z ewentualnymi ich poprawkami do jego propozycji, które byłyby możliwe do przyjęcia i rozładowały atmosferę, jaka wytworzyła się wokół problemu niemieckiego. Niestety ministrowie państw zachodnich ograniczali się dotychczas jedynie do stawiania pytań, nie wysuwając żadnych konkretnych kontrpropozycji.

Min. ACHESON, który zabrał głos z kolei, oświadczył, że zgadza się z potrzebą reaktywowania sojuszniczej rady kontroli, natomiast nie akceptuje tezy w sprawie jednomyślności jaka winna obowiązywać w tej radzie.

ACHESON zapytał, czy sprawa rady kontroli winna być rozstrzygnięta przed omówieniem innych zagadnień, czy też można by przejść do rozpatrzenia innych problemów? On osobiście wolałby się zapoznać z innymi zagadnieniami np. sprawą reparacji.

Min. SCHUMAN zapowiedział rychłe przedstawienie na piśmie propozycji państw zachodnich w sprawie jedności Niemiec, zaznaczając, że jak mu się zdaje, w toku dotychczasowej dyskusji zarysowały się różnice w ujęciu koncepcji jedności Niemiec i sposobów jej realizacji.

Min. BEVIN niemal że nie zabierał głosu na piątkowym posiedzeniu, ograniczając się do stwierdzenia, że nie ma nic do dodania w sprawie dyskusji nad propozycjami radzieckimi, dotyczącymi sojuszniczej rady kontroli.

Min. WYSZYŃSKI oświadczył, że chętnie zapozna się z propozycjami pozostałych ministrów.

Na tym zakończono piątkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Następne posiedzenie rozpocznie się w sobotę o godzinie 15.

WACŁAW ŻUKOWSKI
wiceprzewodniczący KCZZ

O SŁUSZNY STOSUNEK
do bezpartyjnych związkowców

Łączność z masami, tj. z ogromną większością robtników i całego ludu pracujacego, jest najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem powodzenia wszelkiej bez wyjątku działalności Związków Zawodowych — mówił Lenin w styczniu 1922 roku.

Jeżeli w świetle tej wypowiedzi poddamy analizie naszą dotychczasową pracę, to bezsprzecznie zostanie przy tym ujawnione, że przyczyną wielu naszych braków i niedociągnięć była nieznajomość, względnie niedocenianie lub niezrozumienie tej tak podstawowej dla ruchu zawodowego prawdy.

Niedostateczny kontakt kierownictwa ruchu zawodowego z ogółem członków był wynikiem szeregu braków i niedociągnięć organizacyjnych. Jednak najbardziej zasadniczymi przyczynami tego braku były: automatyzm przy ściąganiu składki członkowskiej, i błędnie pojęty stosunek do bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych w ruchu zawodowym.

Pierwsza z tych przyczyn została już usunięta uchwałami KCZZ i przejściem na bezpośrednie płacenie składek przez członków związków zawodowych. Druga natomiast — mimo to, że na brak ten wskazali wyraźnie uczestnicy Kongresu Jedności Klasy Robotniczej — nie została dotychczas przezwyciężona w ruchu zawodowym.

Słowa — to jeszcze za mało!

II Kongres Związków Zawodowych będzie musiał problemowi temu poświęcić specjalną uwagę. Stan obecny, gdy obserwujemy zbyt mały udział bezpartyjnych w pracach instancji związkowych, spychanie ich i odsuwanie od udziału w pracach ruchu zawodowego — jest zjawiskiem, które winno zmobilizować cały ruch zawodowy dla przezwyciężenia istniejących jeszcze wśród wielu działaczy oporów. W terenie spotykamy się bardzo często z szerokimi wypowiedziami na temat aktywizacji bezpartyjnych, a później podczas kontroli pracy danej organizacji związkowej ujawnia się, że najbardziej ofiarni i najbardziej aktywni spośród bezpartyjnych nie zostali wciągnięci do pracy w związku. Działalność każdego z aktywistów związkowych winna być oceniana przede wszystkim na podstawie jego konkretnych osiągnięć w pracy, a nie na podstawie jego wypowiedzi.

Przezwyciężyć błędy

Bez przezwyciężenia błędnego stosunku do bezpartyjnych, bez przejścia od stosowanych przez niektórych działaczy metod komenderowania do metody przekonywania i wychowywania — związki zawodowe nie będą mogły stać się szkołą wychowania, gospodarowania i rządzenia. Nie będą mogły w pełni mobilizować szerokich mas członkowskich do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych, dla rozwoju gospodarki socjalistycznej i poprawy bytu mas ludowych.

Bez przezwyciężenia tych tendencji Związki Zawodowe nie będą wreszcie mogły oddziaływać w należytym stopniu na wychowanie człowieka — twórcy nowego ustroju.

O ideologiczne wychowanie

Zmieniając stosunek aktywu partyjnego do bezpartyjnych członków związków, należy stosunek ten oprzeć na zasadzie pełnej dobrowolności w przynależeniu do związku zawodowego, trzeba go oprzeć na wykazaniu konkretnych wartości, jakie wypływają z przynależności związkowej, wreszcie trzeba oprzeć ten stosunek na stałe i konsekwentnie prowadzonej akcji wychowania ideologicznego związkowców. Praktycznie zaś, należy wciągnąć przodujących robotników i szerokie masy do konkretnych prac związkowych, trzeba umożliwiać włączenie się inicjatywy i dynamiki mas w zachodzące procesy rozwojowe.

Związki zawodowe, będąc organizacją masową, organizując w swych szeregach partyjnych i bezpartyjnych uświadomionych i pozostających pod wpływami ideologii drobnomieszczeńskiej i burżuazyjnej, muszą wykazywać czujność wobec wszelkich prób przenikania wstecznych wpływów do ruchu zawodowego. Jednocześnie poprzez właściwie postawioną pracę wychowawczą, muszą spowodować, by bardziej zacofane, mniej klasowo uświadomione grupy ruchu zawodowego — pod wpływem i za przykładem wyrobionych i aktywnych członków klasy robotniczej dojrzewały politycznie i brały czynny udział w wykuwaniu podstaw ustroju socjalistycznego.

Troska o człowieka

Proces ten będzie jednak uzależniony w dużej mierze od metod naszej pracy i sposobów oddziaływania. Trzeba będzie stale wskazywać bezpartyjnym członkom ruchu zawodowego istniejącą i zaostrzającą się walkę klasową. Trzeba będzie zaznajamiać ich z podstawowymi zasadami procesów przemian społecznych i wskazywać na konkretne cele, do których dążymy. Najbardziej jednak przekonywującym atutem będzie codzienna troska o warunki pracy, konkretna opieka i pomoc ze strony związku przy rozwiązywaniu podstawowych zagadnień bytu robotnika. Będzie nią również akcja wysuwania najbardziej wartościowych i oddanych sprawie budowania socjalizmu partyjnych i bezpartyjnych robotników na stanowiska kierownicze.

Tak pojęta konkretna praca bezwzględnie wywrze dodatni wpływ na mniej uświadomionych członków ruchu zawodowego. Tylko pełne wciągnięcie do tej pracy szerokich rzesz związkowców umożliwi im bezpośredni udział w pracach ruchu, powiąże kierownictwo z najmniejszymi komórkami związkowymi i pozwoli związkom zawodowym zrealizować ideę czołowego oddziału świata pracy, ideę budowy Polski, ładu społecznego i dobrobytu; pozwoli dokonać mobilizacji wszystkich członków związków zawodowych, partyjnych i bezpartyjnych, do budownictwa socjalizmu.

Słuszna inicjatywa zarządu P. G. R.

Przodownicy pracy z majątków rolnych
zacieśniają więzy przyjaźni między miastem a wsią

Państwo Ludowe nie tylko daje robotnikom i chłopom pracę na dogodnych warunkach, ale także roztacza nad nimi troskliwą opiekę, stara się dostarczyć im kulturalną rozrywkę i urozmaicić codzienne życie. Przykład takiego stosunku Państwa do obywateli mieliśmy wczoraj.

Dyrekcja Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu zorganizowała na dzień 28 bm. zbiorową wycieczkę przodowników pracy z całego okręgu poznańskiego Państwowych Gospodarstw Rolnych. Wycieczkowicze zjechali w ciągu dnia poprzedniego i w nocy w liczbie około 150 osób. Sprzed Dyrekcji PNZ udano się trzema autami ciężarowymi na Cytadelę, gdzie na cmentarzu żołnierzy radzieckich, u stóp pomnika, złożono wieniec.

Po tej uroczystości wycieczka udała się do Zakładów Cegielskiego, gdzie w imię hasła o nawiązywaniu coraz żywszych więzi przyjaźni między miastem a wsią, robotnicy rolni PGR zapoznawali się z pracą robotników przemysłu i przodownikami pracy.

W czasie zwiedzania Zakładów nawiązaliśmy kontakt z paroma przodownikami pracy. Najpierw zapoznaliśmy się z najstarszą parą gości pp.: **Bartogów.** P. Ludwik Bartoga pracuje już 54 lata w majątku Fałkowo w pow. gnieźnieńskim. Wiele widział od czasu, gdy zaczął pracę około roku 1896 ,ale po raz pierwszy dopiero teraz spotyka się z przykładem tak troskliwej opieki właściciela majątku, którym obecnie jest Państwo, nad robotnikiem. Dla odmiany zapoznajemy się następnie z najmłodszym przodownikiem pracy, który jednak z wrodzonej skromności nie podał swego nazwiska. Ma on lat 16 i pracuje na majątku Ubowo w pow. gnieźnieńskim. W Ubowie jeszcze nie wszystko jest w porządku — brak świetlicy, w mieszkaniach robotników nie ma podłóg. Nasz 16-letni przodownik mówi jednak, że to wszystko ma się rychło zmienić.

Przykład wsi, stojącej na wysokim poziomie pod każdym względem stanowią Łagiewniki w pow. krotoszyńskim, o których opowiada robotnik rolny p **Andrzej Fabianowski.** P. Fabianowski był przez 2 i pół roku przewodniczącym Rady Folwarcznej, jest aktywnym członkiem PZPR-u, opowiada jak to było przed wojną, kiedy właściciel bił robotników, a ich pomieszczenia nie były podobne do mieszkań. Obecnie jest inaczej. Mieszkania zostały gruntownie przebudowane i odnowione, założono we wsi prąd elektryczny, a w pałacu, obok świetlicy, urządzono radiowęzeł, zradiofonizowano Łagiewniki i okoliczne wioski.

Po zwiedzeniu Zakładów HCP goście spożyli obiad w „Gospodzie Robotniczej".

W godzinach popołudniowych przodownicy PGR zwiedzili Palmiarnię i Ogród Zoologiczny. Na zakończenie zachowano największą atrakcję — loty samolotem nad Poznaniem. (O)

Komentarz dnia

Rocznica polsko-bułgarskiego *paktu przyjaźni*

29 maja mija pierwsza rocznica podpisania paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarską. Rok temu gościliśmy w Warszawie delegację bułgarską z premierem Dymitrowem na czele. Wraz z paktem przyjaźni, oba państwa zawarły ze sobą konwencje o współpracy kulturalnej oraz układ o wymianie handlowej i współpracy gospodarczej.

Oddalona od nas o setki kilometrów Bułgaria, z której ludnością łączyły nas zawsze żywe więzy sympatii i wzajemnego zainteresowania, stała się dzisiaj bliskim i ściśle z nami związanym krajem demokracji ludowej, kroczącym wspólną drogą do socjalizmu.

Umowa, którą zawarliśmy przed rokiem, tak samo zresztą jak i inne umowy i traktaty, zawierane przez państwa demokracji ludowej, pozostaje w zupełnej zgodzie z zasadami organizacji Narodów Zjednoczonych. Jej naczelna przesłanka jest pokojowa współpraca obu narodów i przeciwstawienie się wszelkiej agresji, zagrażającej niepodległości i suwerenności obu krajów.

„Wysokie umawiające się strony — brzmi pierwszy artykuł umowy — zobowiązują się zastosować wszelkie dostępne im środki dla zapobieżenia powtórzenia się agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które zjednoczyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie".

„Wysokie umawiające się strony będą uczestniczyły w duchu jak najserdeczniejszej współpracy we wszystkich akcjach międzynarodowych, mających na celu zachowanie pokoju i bezpieczeństwa światowego i wniosą swój wkład w realizację tych wysokich zadań".

Polska i Bułgaria wraz z całym obozem pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele — realizowały i realizują niniejsze zobowiązanie umowy. Oba kraje biorą czynny udział we wszystkich poczynaniach, które mają na celu utrzymanie pokoju na świecie i przeciwstawienie się wojnie. Taką wielką akcją międzynarodową był m. in. ostatni kongres pokoju w Paryżu i Pradze.

Współpraca polsko-bułgarska, będąca jednym z ogniw współpracy i współdziałania politycznego i gospodarczego państw demokracji ludowej i ZSRR, paraliżuje zamierzenia podżegaczy wojennych, którzy w swych rachubach liczą na brak solidarności i zrozumienia wspólnych interesów pomiędzy mniejszymi narodami. Zabezpiecza też ona przed obcą interwencją olbrzymie zdobycze społeczne, wywalczone przez oba narody.

Współpraca polsko-bułgarska przyczyni się wydatnie do odbudowy naszych zniszczonych przez ostatnią wojnę krajów, do rozwoju gospodarczego, do uprzemysłowienia, do podniesienia stopy życiowej i poprawy bytu ludności. Wymiana handlowa między obu krajami została przed kilku miesiącami rozszerzona o dalsze 60%. Zacieśniają się również kontakty kulturalne między obu narodami.

Podobne były losy Polaków i Bułgarów na przestrzeni historii. Udziałem obu narodów była długoletnia niewola. Zarówno w Polsce jak i w Bułgarii, po wyswobodzeniu z obcego jarzma, rządy reakcji hamowały postęp społeczny, przeciwstawiały się reformom. Zarówno Polska jak i Bułgaria dopiero w dobie dzisiejszej wkroczyły na drogę demokracji i zmierzają wspólnie do socjalizmu.

„Dwa czynniki utwierdzają w nas głębokie przekonanie o pełnym powodzeniu misji, którą mamy spełnić — mówił przed rokiem premier Dymitrow, podpisując układ w Warszawie — po pierwsze, że pomiędzy naszymi krajami nigdy nie było sporów i konfliktów ani o terytorium, ani o bogactwa naturalne, ani o inne dobra, ani o cokolwiek bądź, i po drugie, że tak w Bułgarii jak i w Polsce ustanowione są rządy ludowej demokracji w walce przeciwko faszyzmowi i reakcji imperialistycznej".

(dr.)

EDMUND OSMAŃCZYK

(Specjalny wysłannik API telefonuje z Paryża)

Z obrad 4 ministrów

Wyjeżdżając z Berlina do Paryża z czterodniowym opóźnieniem (z powodu trudności wizowych), miałem możność zapoznania się najpierw z reakcją niemiecką na obrady paryskie. Słowo „reakcja" jest w danym wypadku słowem najwłaściwszym. Prasa bowiem reakcyjna niemiecka, rzecz na pozór nie do wiary, bojkotuje konferencję paryską, podając wiadomości o przebiegu obrad w kilkunastu wierszowych notatkach pod sensacyjnymi wiadomościami z „frontu" rozgrywek berlińskich. Widoczne jest, że reakcja niemiecka nie chce słyszeć nawet o możliwościach porozumienia w Paryżu.

We Frankfurcie nad Menem w drodze do Paryża usłyszałem następującą wypowiedź pewnego Niemca: „Konferencja paryska jest wielkim błędem mocarstw zachodnich. Trzeba było najpierw stworzyć rząd i państwo zachodnio-niemieckie. Następnie dać Niemcom rok lub dwa lata czasu na umocnienie ekonomiczne i polityczne republiki związkowej zachodnio-niemieckiej, a potem zwołać radę ministrów spraw zagranicznych i zaproponować złączenie strefy radzieckiej z republiką". Słowo „złączenie" brzmi, jak wiadomo, po niemiecku „anschluss"...

Jasne jest, że o nieopowodzenie konferencji paryskiej modli się dziś cała reakcja niemiecka i kiedy prasa czterech mocarstw zachowuje do dziś dnia duży umiar i spokój w ocenie obrad paryskich, Niemcy reakcyjni przyjęli od pierwszego dnia konferencji postawę wrogą w stosunku do jakiejkolwiek możliwości kompromisu między mocarstwami.

W Paryżu tymczasem obrady mają jak dotąd charakter rozpoznawczy. Mocarstwa zachodnie przyjęły dziwną taktykę niewypowiadania się zupełnie, jak wyobrażają sobie strukturę mechanizmu kontrolnego Niemiec i strukturę zjednoczonych Niemiec, ograniczając się wyłącznie do krytyki propozycji radzieckiej.

Na piątkowym posiedzeniu min. Wyszyński scharakteryzował sytuację następującymi słowami: „Czas przejść do praktycznego prowadzenia obrad. Należy więc przedyskutować meritum propozycji naszych, albo wysunąć takie sugestie, które my moglibyśmy akceptować. Boć przecież można niewątpliwie zaproponować i inne rozwiązania. Jednak dotąd nie wysunięto żadnych propozycyj, ani żadnych sugestii. Czekamy zatem na konkretne projekty".

Najdziwniejsze stanowisko zajmuje na konferencji min. Bevin. Zapowiedział on swoją mowę na drugi dzień obrad, lecz wycofał się nagle, ograniczając swój udział do krótkich uwag na temat stanowiska radzieckiego. W trzecim dniu obrad również zapowiedzianego exposé nie wygłosił, w czwartym zaś dniu milczał przez cały czas obrad.

Przedwcześnie dziś było by mówić o tym, jak dalej potoczą się obrady paryskie. Sytuację określa trafnie dziennik „Liberation", pisząc w nagłówku sprawozdanie z piątkowych obrad: „Obecnie zachodnie mocarstwa muszą wysunąć swoje sugestie. Acheson, Bevin i Schuman tylko krytykowali wnioski radzieckie, lecz dotąd sami nie zaprezentowali żadnego konstruktywnego planu".

107

— Jakby to powiedzieć... Proszę, wysłuchajcie mnie uważnie, bo to wymaga pewnych wyjaśnień: Moim zdaniem, C. I. O. (Organizacja Związków Zawodowych) uda się zorganizować swoje związki w kluczowym przemyśle. Moi przyjaciele nie wierzą w to, ale ja jestem odmiennego zdania. Oni nie rozumieją, na czym polega ogromna siła związków zawodowych w przemyśle. Ja patrzę na te rzeczy bardziej realistycznie. — Uśmiechnął się. — Tę przewagę daje mi marksizm..,

— Doprawdy? — zapytał Princey tonem, w którym brzmiało coś w rodzaju wyzwania. Chciał wyjaśnić bodaj dla siebie samego tajemnicę „Komendanta" fabrycznej policji, który posługuje się — tak zręcznie, rewolucyjnymi hasłami. Co to było? Ot, takie sobie frazesy — co prawda dość niezwykłe w ustach oczytanego reakcjonisty, czy też temu człowiekowi istotnie zdawało się, że rozumie marksizm?

— Ależ tak — odpowiedział Grebb, jak gdyby lekko urażony. — Dlaczego macie wątpliwości na ten temat? Uznaję istnienie walki klasowej... Powiedziałem wam zresztą już przedtem, że bez zastrzeżeń przyjmuje socjalizm.

— I w tym celu zajmuje pan takie właśnie stanowisko w fabryce?

— Ach, rozumiem, to was najbardziej zastanawia i odpycha ode mnie. Moi drodzy... zdawało mi się, że już wam to wytłumaczyłem... — Grebb roześmiał się.

— Wytłumaczył pan, ale mnie nie przekonał...

— A teraz z kolei ja zadam wam jedno pytanie.

— Proszę.

— Wierzycie w socjalizm?

— Tak jest. Wierzę.

— Ale ze mną razem nie chcecie pracować dla jego dobra, co?

— Może byśmy zostawili na boku pańskie poprzednie propozycje... nie wracajmy do tego..

Grebb nie przestawał uśmiechać się.

— Hm... Zgoda. Nie będziemy na razie wracali do tego... Może przyjdzie czas i na to... Więc o czym mówiliśmy? Aha. Sądzę, że w najbliższym czasie powstanie związek zawodowy w przemyśle samochodowym.

— Prawdopodobnie...

— Dla całego szeregu przyczyn dla Jeffersons Motors byłoby rzeczą niezmiernie ważną, aby firma mogła zostać jedynym przedsiębiorstwem, w którym przymus należenia do związku nie byłby stosowany. Rozumiecie, o co chodzi?...

Kiwnięcie głową Princey'a miało oznaczać, że doskonale to rozumie.

— To jasne! Przy waszej pomocy, Princey, dałoby się to przeprowadzić!..

Princey'owi krew zaczęła mocno pulsować w skroniach.

— Chodzi mi o was specjalnie, gdyż doskonale sobie zdaję sprawę z tego, że ruch związkowy natrafia na bardzo podatny grunt u nas. Starymi metodami, pędu zrzeszenia się w klasowe związki robotnicze nie potrafimy zwalczyć. Potrzebny mi jest człowiek zdolny — jak wy, a specjalną wartość posiada dla mnie to, że jesteście członkiem partii i pracujecie w fabryce... Wiem, że jesteście komunistą, ale to mi nie przeszkadza.

— Czyżby?...

— Po to, aby powstrzymać stworzenie u nas filii związku zawodowego, potrzebny mi jest ktoś, kto się organizowaniem tego związku już zajmuje. A wy w tym kierunku właśnie pracujecie... Potrzebny mi jest odważny, szczery człowiek, taki jak wy, Princey. To, że jesteście członkiem partii, posiada dla mnie kapitalne i zasadnicze znaczenie! Ja doskonale wiem, jaką taktykę obrała w tej sprawie wasza partia. Od piętnastu lat wasi ludzie walczą w związku metalowców o to, by niezwiązkowcy nie byli przyjmowani do pracy, by przedsiębiorstwa uznały ten przymus...

— Wie pan o tym? Proszę, proszę...

— Wiem jeszcze coś więcej. W tych warunkach, jakie są u nas, w Jeffersons Motors, praca przy ogranizowaniu związku jest niezmiernie trudna... Tylko doskonale wyrobieni, wytrwali ludzie potrafią wykonać podobną robotę. Obraliście dobrą taktykę: w chwili, kiedy wszystko jest nastawione na organizację związkową, robota partyjna zostaje zawieszona. I na tym właśnie polega wasza praca, wasza osobista działalność, Princey...

— Moja?

— Tak, wasza. Dlatego, że to wy z ramienia partii organizujecie w naszych warsztatach filię związku zawodowego. Wiem do skonale, że robicie to od trzech lat — i nie mogłem temu zaradzić! Tak, wiem o tym! Nie mogłem nawet udowodnić wam tego, pomimo że wiedziałem, że ta akcja rozwija się i jest coraz bardziej intensywna. Przyznam się, że dotychczas nie mogę zrozumieć, w jaki sposób udaje się wam przemycać do oddziału ciężkich młotów i do walcowni całą waszą bibułę... a wiem, że to jest robota waszej komórki!... Tak, tak... wiem o tym z całą pewnością...

Princey głaskał kotkę z pozornym spokojem. Twarz pobladła mu wszakże, a grymas coraz szerzej rozpływał się po niej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NIEBEZPIECZNE DARY

przyjemna operacja
i adwokaci w mundurach

— To do syna, ucieszy się, gdy otrzyma tę paczuszkę. Jest we Francji, pracuje tam jako górnik. Regularnie, co miesiąc przesyła mi paczkę. Tak, tak — regularnie, nie zapomina o matce. Panie, ja tego wszystkiego co przysyła nie potrzebuję, pisałam, aby nie wyrzucał na to tyle pieniędzy, ale on nie chce o tym wiedzieć. Był takim zawsze. Nie widziałam go od dawna, już przed wojną tam wyjechał — za chlebem...

— Panie, tu się nadaje przesyłki za granicę? — ktoś przerwał rozmowę.

— Tak, tu przy tym okienku.

A za okienkiem panował ruch — setki paczek i listów przechodziły z rąk do rąk. Wszystkie przybyły z obcych krajów. Obserwując ten ruch myślałem o paczce staruszki, która także przez tę salę poznańskiego urzędu wymiany musiała się przewinąć.

Z dalekiej drogi

Nadały ją na pocztę w którymś z górniczych miejscowości Francji spracowane ręce polskiego robotnika. Ostemplowano, zważono paczkę i poszła w świat. Zaopiekowała się nią kolej żelazna, magazyny portowe, statek, rozkołysane morze i wreszcie dotarła do celu, do kraju. Razem z nią przyszła od tego samego robotnika przesyłka listowa z lekarstwami. Obie przybyły prawie jednocześnie do urzędu wymiany w Poznaniu, i prawie w tym samym czasie znalazły się na stołach operacyjnych urzędników pocztowych i celnych.

Piotr Lemański, ekspedient, który 34 lata pracuje na poczcie, ujął paczuszkę listową i jak każdą z przesyłek tego rodzaju rozpakował. Sprawne palce urzędnika rozwinęły opakowanie.

— Lekarstwa, wolne od cła.
— A tam w papierze.
— Tu list, zwykły list.
— A dalej?
— Kilka fotografii...

On, syn z żoną i dziećmi, przed domem, dalej zdjęcie żony i parę innych drobniejszych...

Któż te zdjęcia będzie na poczcie oglądał, może przypadkiem zatrzymał się na nich dłużej niż zwykle wzrok urzędnika. Nie czas na to wśród panującego wokół ruchu i tempa pracy. Po co zresztą wkradać się w czyjeś radości i smutki.

Piotr Lemański zawinął zawartość paczki.

— Wolna od opłat celnych.

I poszła dalej. Wziął ją w swe sprawne ręce Władysław Pawlak, przodownik pracy. Osznurował błyskawicznie, przyłożył plomby, nacisnął plombownicę — raz i drugi.

— Gotowa, proszę następną.

I jak na taśmie dotarła do niego następna paczka. Znów sznurowanie plomby, trzask plombownicy.

— Proszę następną...

Ruch wokół dyktował tempo pracy, wola człowieka decydowała o sprawności działania.

Na sali operacyjnej

Cały obrót pocztowy kraju z zagranicą przechodzi przez siedem urzędów wymiany, a między innymi przez urząd wymiany w Poznaniu. Tam na wielkiej sali operacyjnej dokonuje się rewizji paczek, przybywających prawie ze wszystkich państw świata. Sala ta nazywa się dlatego w ten dziwny sposób, gdyż faktycznie w jej obrębie paczki przechodzą badanie zawartości podobne do operacji.

Rewizją paczek zajmują się specjalni urzędnicy pod kierownictwem specjalnej komisji pocztowo-celnej. Przez ich ręce przechodzą tysiące paczek i paczuszek. Wyspecjalizowani w swej pracy, działają sprawnie i to w sposób taki, aby na tym nie ucierpiał interes klienta, ani Państwa. W wypadku, gdy towar znajdujący się w paczce ze względu na swą ilość lub specyficzność podlega cleniu, wówczas spisuje się deklarację i pobiera opłaty dodatkowe. Jeżeli na wwóz towaru potrzeba specjalnego zezwolenia zawiadamia się o tym adresata, który u odpowiednich władz winien starać się o właściwe zezwolenie. Czasami część paczuszki jest zepsuta. Wtedy urzędnicy spisują komisyjnie protokół, zepsuty towar — ze względu na dobro innych paczek i reszty towaru danej paczki — wyrzucają, zawiadamiając o tym klienta.

Niektóre paczki bywają zaliczane do niebezpiecznych. Było tak przed kilku miesiącami z przesyłkami pochodzenia egipskiego ze względu na panującą tam epidemię cholery. W takich wypadkach paczki przechodzą swego rodzaju kwarantannę, zanim dotrą do ostatecznego miejsca przeznaczenia.

Adwokaci w mundurach

Być może, że paczka górnika polskiego z Francji, wysłana do Polski prawie jednocześnie z ową paczuszką znalazła się na jednym ze stołów sali operacyjnej poznańskiego urzędu wymiany. Widniały na niej, jak prawie na każdej innej — stemple, napisy, pieczęcie. I również jak każdą inną pochwycili, aby rozpakować, urzędnicy, Wojciech Wojtaszyk, i Andrzej Zimlak. Otworzyli ją, zbudowali zawartość i odstawili do zapakowania.

— Wolna od opłat wyrównawczych.

I wzięli następną paczkę.

Odprawę każdej paczki w urzędzie przeprowadza się ściśle i szczegółowo. Pocztowcy w tym zakresie wobec urzędników celnych są jakoby adwokatami klientów, tak nadawcy, jak odbiorcy. Pocztowcy podążają koleinami każdej paczuszki, ważą ją, rozpakowują, zawijają, plombują, asystują przy cleniu. Są jej stróżami, przewoźnikami, spedytorami i dostawcami do mieszkań klientów.

Po odprawie celnej zapakowana paczka, zaopatrzona w wykaz ładunku, zawiadomienie adresata i oczywiście w odpowiednie stemple, wędrują do magazynu, skąd zabierają ją inni pocztowcy i z radosną nowiną od bliskich z zagranicy niosą do adresatów.

Zawsze wesoły i dziarski

Ekipa pracowników urzędu wymiany w Poznaniu to dzielna i sprawna grupa urzędników. Tym bardziej należy cenić jej pracę, gdyż grupa ta składa się z przedstawicieli poczty i ekspozytury celnej, a więc z pracowników niezależnych od siebie, związanych z sobą tylko przedmiotem pracy. Do najstarszych z nich należy p. Kazimierz Knasiak, liczący już 70 lat życia. Mimo swego podeszłego wieku jest dziarski, rześki i wesoły. Mówi, że robotę swą lubi, bo jest przyjemna. Na równi z innymi wytrzymuje trudy „stojącej" pracy. Mimo to jednak należało by (chociaż wiemy, że pan Kazimierz, gdy to zdanie przeczyta, będzie oponował), dostawić rześkiemu staruszkowi krzesło, aby te czynności, które można wykonywał siedząco...

— Proszę pana...

Oderwałem wzrok od sali operacyjnej. Staruszka, która do Francji do syna wysyłała paczuszkę odeszła już od okienka. Przyszła na mnie kolej...

Za okienkami poczekalni panował ruch, sala operacyjna paczek wrzała cichym gwarem, wokoło przesyłek uwijali się ich adwokaci w szarych mundurach. W rogu sali sterczał stos paczek przybyłych z daleka z pozdrowieniami dla bliskich w kraju.

Z. Narski

Przez ich ręce przechodzą tysiące paczek i paczuszek. Wyspecjalizowani w swym zawodzie pracują sprawnie i szybko w taki sposób, aby na tym nie ucierpiało dobro klienta i państwa. U dołu w rogu — Kazimierz Knasiak, 70-letni pracownik urzędu

WACŁAW KUBACKI

Notatki z wycieczki do ZSRR

Pierwszy dzień w Moskwie

Do Związku Radzieckiego pojechałem jako członek delegacji polskich pisarzy i dziennikarzy na uroczystości pierwszomajowe. Z zamierzonej początkowo krótkiej wizyty na skutek gościnności WOKS'u (Wszechzwiązkowego Towarzystwa dla Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) zrobiły się trzy tygodnie z okładem, pełne wycieczek, teatrów, oper, baletów, wystaw, muzeów, zwiedzania zakładów pracy, spotkań i rozmów z robotnikami w fabrykach, chłopami w kołchozach, artystami i pisarzami w redakcjach i na wieczorach autorskich.

Trzy tygodnie to niewiele, jak na obszary geograficzne i bogactwa Związku Radzieckiego. Aż nadto dużo, żeby od nadmiaru wrażeń nie wiedzieć od czego zacząć swe sprawozdanie.

Odległość Warszawa — Moskwa to przy dobrej pogodzie zaledwie cztery godziny lotu. Jakimś osobliwym prawem, bezwładnym nawykiem pędu, nałogiem szybkości, tłumaczę sobie fakt, że jazda samochodem z lotniska do Moskwy wydała się mi nieskończenie długa. Wstęga asfaltu wije się przez młode brzozowe zagaje. Cieńkie, smukłe brzózki nieśmiało obiecują wiosnę dopiero za jakieś dwa tygodnie.

Szeroko rozłożyły się przedmieścia Moskwy. Wojna odwlekła zburzenie drewnianych peryferyj stolicy, które już niedługo mają ustąpić miejsca parkom, stadionom i dzielnicom willowym. Z powodu tego nieprzewidzianego opóźnienia realizacji planów urbanistycznych Mielkiej Moskwy mogłem przeżyć miłe wspomnienia mego dzieciństwa, spędzonego w czasie pierwszej wojny światowej w Charkowie. Ten sam styl domów, ganków, okien. Jakiś brodacz pracujący w ogródku przypomniał mi dozorcę, któremu płatało się psie figle. Stojący na rogu milicjant, wciągnięty do żywej dyskusji przez zagniewaną kobiecinę w chuście na głowie, nosi u boku pałasz, jakby żywcem wyjęty z futeralu mej dziecięcej pamięci.

Auto nie pozwala zbyt długo roztkliwiać się nad pamiątkami przeszłości. Zmiana biegu to niezły środek przeciw romantyce wspomnień! Szerokie ulice, ogromne magazyny i wielkie place, z których rozbiegają się na wszystkie strony bystre strumienie limuzyn i trolleybusów, przypominają, że historia w ostatnich dziesięcioleciach stąpała tutaj siedmiomilowymi butami.

Nasza delegacja zamieszkała w hotelu „National". Z okien mamy widok na Kreml i Czerwony Plac. Z bruku Czerwonego Placu wyrasta fantastycznymi kopułami sobór błogosławionego Wasyla, jak egzotyczny ananas pod północnym niebem.

Miasto ma przedwiosenną szarą tonację. Tym jaskrawiej odcinają się od tła dachy kremlowskich gmachów o mocnej malachitowej barwie. Tego odcienia grynszpanu nie widziałem dotąd na zabytkowych budowlach. Sam Kreml wydaje się w rzeczywistości niższy od tego, który znamy z obrazów. Nie obce nikomu konfrontacje wyobrażeń z rzeczywistością! Turysta w Rzymie dziwi się, jak można było kiedyś skazać kogoś na śmierć przez strącenie ze skały Tarpejskiej. Archeologia niezmiernie prosto wyjaśnia tę zagadkę: starożytny bruk znajduje się w tym miejscu kilkanaście metrów pod nowoczesnym asfaltem. Co starsze kościoły krakowskie siedzą w fosach. Na Wawelu również byłoby trudno dzisiaj wytrzymać choćby nawet jakieś skromne średniowieczne oblężenie! Ulice starych miast w ciągu wieków nieznacznie lecz nieustępliwie podnoszą swój poziom wyrównując w ten sposób wszelkie wądoły, stromizny i przepaści, na jakie feudalni budowniczowie zwykli byli planować między zamkami królewskimi lub książęcymi pałacami i niskimi sadybami ludności podgrodzia. Kreml, podobnie jak Wawel dopiero widziany od strony rzeki, z mostów lub bulwarów drugiego brzegu, pozwala wywołać wizję, zbliżoną do tej, z jaką przyjechał czytelnik historycznych powieści i miłośnik starych szychów.

Zapada ciepły wieczór nad miastem. Moskwa odpręża się po pracy. Tłumy krążą wolniej. Dużo młodzieży. Kobiety ubrane strojnie, w fantazyjnych kapeluszach lub z odkrytymi głowami, o starannie utrzymanych włosach. Byliśmy skłonni uwierzyć, że naprawdę przywieźliśmy z sobą wiosnę (jak nas na lotnisku przy powitaniu zapewniali uprzejmi gospodarze). Był to podobno w tym roku pierwszy wiosenny dzień i wieczór w Moskwie. Stolica Związku Radzieckiego była pogrążona w uroczystym nastroju. Iluminacje ulic zapowiadały zbliżające się święto całego świata pracy. Na basztach Kremla zabłysły rubinowe gwiazdy. Wydają się małe, a przecież każda ma dwa metry średnicy i waży tysiąc kilogramów!

Interesujące eksponaty polskiego stoiska na Targach Paryskich

PARYŻ (PAP). Stoisko polskie na Międzynarodowych Targach Paryskich jest w roku bieżącym znacznie większe, aniżeli w roku ubiegłym. Powszechną uwagę zwraca stojąca u wejścia wielka obrabiarka, służąca do produkcji kół wagonowych. Polska reprezentuje w roku bieżącym półautomatyczne krosna do wyrobu tkanin wełnianych, kompresory, pompy wodne, rowery, mikroskopy, reflektory, wyroby przemysłu papierniczego i chemicznego.

Wielką uwagę zwracają polskie wyroby ze świńskiej skóry oraz inne artykuły polskiego przemysłu skórzanego. W dziedzinie przemysłu włókienniczego szczególnym powodzeniem cieszą się tkaniny lniane, a w dziedzinie przemysłu spożywczego — soki, konserwy, wyroby cukiernicze i korzenie cykorii.

Nie potrzeba jeździć do młyna

Mąka za zboże na miejscu

Zbliża się najważniejszy okres w życiu rolnika — zbiory. Po miesiącach żmudnej pracy rolnicy zbiorą zboże, aby z kolei po wymłóceniu otrzymać najważniejszy środek — ziarno, a następnie mąkę. Na wspomniany okres czekają z niecierpliwością mieszkańcy wsi, czekają również młyny, ponieważ w związku z nim rozpocznie się u nich gorączkowa i ciężka praca.

Mieszkańcy odległych wiosek dobrze wiedzą czym jest na ogół załatwianie spraw w młynach: daleka podróż, długie wyczekiwanie w kolejce na ważenie, a w końcu druga podróż po odbiór mąki. Obecnie będzie inaczej, bo chłopi nie będą musieli tracić czasu na wyjazdy do dalekiego młyna i tym samym zostaną zwolnieni od ponoszenia niepotrzebnych wydatków. Stanie się tak, ponieważ spółdzielcze młyny utworzą w oznaczonych miejscowościach punkty wymiany, w których każdy rolnik będzie mógł otrzymać w zamian za przewiezione zboże żądaną mąkę i otręby i to w dodatku po takiej samej — względniej tylko nieco wyższej aniżeli w młynach — cenie.

Dla przeprowadzenia tego zadania wyznaczeni zostaną specjalni inspektorzy, którzy biorąc pod uwagę istniejące w terenie młyny, ich zdolność produkcyjną i ilość mieszkańców podzielą województwo na odpowiednie rejony i wytypują miejscowości dla uruchomienia punktów wymiany. Przy tworzeniu punktów wymiany zwrócona będzie szczególna uwaga na wykorzystanie istniejących placówek spółdzielczych, a to dla dwóch powodów: Sprzedając narzędzia, węgiel czy inne materiały, spółdzielnie mają kontakt z chłopami i pozwalają im równocześnie na załatwienie innych sprawunków, a co ważniejsze spółdzielnie na pewno znajdą miejsce na przechowywanie pewnego zapasu otrąb i mąki a przez to likwidują konieczność tworzenia nowych placówek i zatrudniania nowego personelu, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza w dzisiejszym systemie oszczędnościowym.

Ale mając na uwadze dobro chłopa spółdzielcze młyny posuną się w swej działalności jeszcze dalej. Zwrócona będzie w szczególności uwaga na to, aby w młynach byli załatwiani w pierwszym rzędzie chłopi najbiedniejsi, dla których strata czasu to zmniejszenie zarobków a po drugie wyższa stawka za wypożyczonego konia, którym swoje zboże przywieźli. Ludzie biedni nie mogą ponosić strat kosztem bogaczy, którzy w dodatku mając dużo zboża załatwiają sprawy w młynie bardzo długo i dlatego i tę rzecz będzie miało kierownictwo zawsze na uwadze.

Inną ważną cechą młynów w spółdzielczych to rzetelna obsługa. Młyny spółdzielcze pracują należycie, co gwarantują następujące posunięcia centrali: Możność porównania rachunków za przemiał z zawieszonymi (w każdym młynie) cennikami a przede wszystkim utworzenie przy każdym młynie komitetów społecznych, składających się zarówno z kierownika młyna, jak i mało czy średniorolnych chłopów. Komitety będą czuwały nad jakością mąki, rozstrzygały wszelkie zagadnienia związane z produkcją i na pewno przyczynią się, że interesy mieszkańców wsi będą w pełni zabezpieczone.

Dane te podał inspektor Centrali Rolniczej w Warszawie Józef Peżała podczas dwudniowej konferencji kierowników młynów spółdzielczych, która rozpoczęła się w dniu wczorajszym w Poznaniu. Podczas obrad omówiono m. in. kwestię przemiału, zorganizowania punktów wymiany, podwyższenia zdolności technicznej młynów, zagadnienie oszczędności, sprawę kształcenia zawodowego, walki ze szkodnikami i inne. Podczas obrad podkreślono ze szczególnym naciskiem konieczność opracowania nowej siatki młynów, co przyczyni się do zlikwidowania niepotrzebnych a założenia nowych na terenach, gdzie ich brak daje się wszystkim we znaki.

Podczas obrad zwrócono szczególną uwagę na zagadnienie planowania, rentowności i kształcenia kadr. Młyny spółdzielcze muszą pokryć ze swoich zysków wszelkie wydatki a nawet wypracować pewien procent na inwestycje. (lb)

Starszym wstęp wzbroniony!

Prewentorium i ogród tylko dla dzieci

Prewentorium T. P. D. w Jeziorach, tuż pod Poznaniem, jest jednym z najpiękniej położonych obiektów tego rodzaju w Polsce. Setka robotniczych i urzędniczych dzieci, zagrożonych gruźlicą, znajduje tam troskliwą pomoc i opiekę. Prewentorium jednak, mimo wspaniałych warunków terenowych, posiada kilka poważnych braków, którym — biorąc pod uwagę charakter placówki należało by jak najspieszniej zaradzić.

Jak informuje nas **dr Kunicki** — dzieci przyjeżdżają do prewentorium przeważnie z zaniedbanym uzębieniem, co tak im, jak i dyrekcji przyczynia wiele kłopotu. Gabinet dentystyczny, który znajdowałby się na miejscu (pomieszczenie zapewnione) rozwiązałby to zagadnienie w zupełności. Nie pomyślano dotąd o jego zainstalowaniu prawdopodobnie z braku funduszów.

Druga bolączka — to szczupłość zabudowań gospodarczych. I temu można by zaradzić. Należało by tylko znaleźć inne pomieszczenie dla stacji badawczej, podlegającej Okręgowej Dyrekcji Lasów i zajmującej w zabudowaniach 12 obszernych pokoi. Uzyskane w ten sposób lokale zużyć można by m. in. na pomieszczenie do przeprowadzania prawidłowej kwarantanny, co dotychczas prawie było niemożliwe. Poruszone przez nas zagadnienie jest tym bardziej ważne, że zdobycie 12 wygodnych pomieszczeń powiększyłoby liczbę miejsc prewentorium o trzydzieści. W dobie zaciętej walki z gruźlicą, jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

W czerwcu dzieci otrzymają nowe (dziecięce) łóżka. Dotychczas bowiem spały w normalnych łóżkach dla dorosłych — dla małych brzdąców za dużych i często niewygodnych. W przyszłym roku projektuje się rozpoczęcie budowy leżalni, co podniesie ogromnie wartość samego zakładu i da jego małym kuracjuszom maksimum potrzebnych wygód.

Jest jeszcze jedna sprawa, którą trzeba koniecznie poruszyć. Budynki i park, należące do prewentorium, są z zupełnie zrozumiałych powodów (możliwość przeniesienia chorób zakaźnych itp.) niedostępne dla publiczności. Niestety jednak nie wszyscy wycieczkowicze to rozumieją i często, na grzecznie zwróconą przez personel uwagę, ze zdziwieniem, a nawet oburzeniem stwierdzają, że nie widzą powodu, dla którego nie mogliby korzystać z parku, czy nawet obejrzeć wnętrza budynku. Wszystkich więc tych, którzy wybierają się na niedzielne wycieczki do Osowej Góry i Jezior z tego miejsca chcielibyśmy poinformować, że jezioro tamtejsze jest duże, tak samo jak i przylegające do niego lasy i wszystkim wolno z nich korzystać. Teren parku jednak, nie mówiąc już o samym budynku, jest dla publiczności niedostępny. Dziecko zagrożone gruźlicą, to obiekt specjalnej troski i opieki całego społeczeństwa i o tym nie wolno nam zapomnieć. (wg)

3 i pół miliarda złotych kredytu
otrzymały spółdzielnie gminne w sześciu powiatach Wielkopolski

W ubiegły piątek w sali „Domu Żołnierza" w Lesznie, odbyła się trzecia z kolei konferencja gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i P. Z. G. S. W konferencji uczestniczyli kierownicy gminnych spółdzielni z powiatów: Leszno, Rawicz, Gostyń, Kościan, Krotoszyn i Wolsztyn. Obecni byli również przedstawiciele władz i partii politycznych.

Formy i metody działania gminnych spółdzielni i P. Z. G. S. w zakresie organizacji pracy i kontroli wewnętrznej oraz zagadnień gospodarczych, referował kier. oddz. okręgowego p. Woźniak. Mówca zaznaczył, że spółdzielnie powinny w jak najkrótszym czasie opanować skup wszelkich produktów rolnych jak drobiu, jaj, zboża, bydła i trzody chlewnej. Powinniśmy podnieść akcję „H" do takich rozmiarów, aby wreszcie wyeliminować zyski kapitalistów wiejskich i prywatnych handlarzy.

Sprawy finansowe, sprawozdawczość, oraz planowanie gospodarcze, referował kierownik działu rew.-instr. Łażewski. Porównał on dzisiejszy poziom spółdzielni ze spółdzielniami istniejącymi w okresie rządów kapitalistycznych, wskazując na istniejące różnice.

Dłuższy referat na temat polityki personalnej, umasowienia gm. spółdzielni i współzawodnictwa pracy w spółdzielniach, wygłosił kierownik referatu kadr Tadeusz Becela.

W czasie dyskusji zebrani postanowili przystąpić zespołowo i indywidualnie do współzawodnictwa pracy.

W sprawie rozprowadzenia kredytów przemawiał przedstawiciel Państw. Banku Rolnego. Zaznaczył on, że kredyt rozprowadzony w sześciu wspomnianych wyżej powiatach na zakup towaru i inwestycje wzrósł w krótkim czasie do 3,5 miliarda złotych. Warto zaznaczyć, że „Samopomoc Chłopska", dysponuje w tych powiatach w obecnej chwili 272 sklepami. Są to przeważnie sklepy spożywcze, mleczarnie, sklepy obuwia i bławatne. Następnie spółdzielnie zajmują się skupem zboża, ziemniaków, bydła, świń, drobiu i jaj. Prócz tego prowadzą jeszcze sprzedaż materiałów budowlanych, ośrodki maszynowe, 37 gorzelni, 4 młyny itp. Ilość zatrudnionego personelu wynosi w tej chwili 1952 osoby, a liczba członków wzrosła do 23.641 osób. (ó)

W Ostrowskiem
wzrasta liczba ludności i pogłowie zwierząt

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego ilość ludności tutejszego powiatu i miasta wzrosła o 836 osób i tak: — w miastach o 316 osób, na wsiach o 520 osób. Według stanu z dnia 1 kwietnia br. w miastach było 38.233 mieszkańców, a na terenie wsi 68.988. Razem ilość ludności w mieście i powiecie wynosi 107 221 osób. Ilość koni w powiecie w okresie sprawozdawczym wzrosła o 750 sztuk i wynosi razem 10.241 sztuk. Stan rogacizny przekroczył liczbę 31 tys. a wzrósł w ostatnich miesiącach o 2830 sztuk. W miastach i na wsiach w powiecie mamy 27.708 sztuk nierogacizny. Liczba ta powiększyła się do stanu poprzedniego o 3335 świń. W dalszym ciągu obserwuje się wzrost ilości drobiu i owiec. (md)

W powiecie ostrowskim planuje się nowe inwestycje

W ubiegły poniedziałek obradowała w Ostrowie Powiatowa Rada Narodowa pod przewodnictwem p. Jana Wielgosza. Sprawozdania z gospodarki w powiecie zdali przewodniczący oraz starosta powiatowy. Przyjęto do wiadomości decyzję Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie zatwierdzenia budżetów dodatkowych Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1949. Budżet zamyka się w dochodach i rozchodach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotą 72 633 000 zł. Na Powiatową Bibliotekę przeznaczona jest kwota 1 600 000 zł, na Szpital Powiatowy — 36 000 000 zł, na utrzymanie Ośrodka Zdrowia — 7 mil. zł.

PRN powzięła uchwałę w kwestii zaciągnięcia w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu kredytów inwestycyjnych ze środków limitowanych bezzwrotnych na — budowę świetlicy w Szczurach — 500 tys. zł i na budowę nowych szkół w Gostyczynie Tarchałach Wielkich, Mikstacie i Szczurach — razem 1,5 mil. zł. Wyrażono opinię co do stworzenia wspólnego okręgu Sądu Obywatelskiego w Odolanowie, obejmującego gminę wiejską i miejską.

Przewodniczącym Powiatowej Komisji Oświatowej został wybrany p. Franciszek Kowalski z Kaczor, Powiatowej Komisji Zdrowia p. Mrozek z Szczur. Radni podnosili konieczność budowy szpitala międzykomunalnego w Ostrowie oraz specjalnego domu pod bursę dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, z terenu powiatu, dojeżdżającej do szkół podstawowych, średnich i zawodowych w Ostrowie.

Ze sprawozdania starosty powiatowego wynika, że w powiecie ostrowskim zakontraktowano do końca kwietnia br. — 7413 świń na ogólną liczbę 7400 zaplanowanych. Akcja kontraktacji w dalszym ciągu trwa. W ramach kontraktacji rozprowadzono wśród rolników 570 ton śruty żytniej oraz udzielono mało- i średniorolnym rolnikom zaliczek na sumę 5 658 000 zł. W porozumieniu z Centralą Mięsną i Powiatowym Zarządem Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej ustalone zostały miejsca spędowe na zwierzęta hodowlane i użytkowe. Podaż na tych spędach jest dostateczna. (md)

Powiat śremski już organizuje
kolonie dla dzieci

Tegoroczna akcja wczasów dla dzieci obejmie ogółem około 1400 dzieci z terenu powiatu śremskiego. Kolonie urządzi się w Jaszkowie i Pince, gdzie znajdzie pomieszczenie razem około 250 dzieci, półkolonie będą się znajdowały we wszystkich miastach powiatu, tj. w Śremie (150 dzieci), w Mosinie (50), Kórniku (100), Dolsku (85), Książu (85) i Bninie (90). Nie zapomniano o wsi. Projektuje się założenie dzieleńców dla dzieci wiejskich w Daszewicach i Mchach. Harcerze i harcerki wyjadą na obóz letni do Dusznik-Zdroju (ze Śremu) i do Wałcza (z Mosiny).

Organizacją wczasów letnich dla dzieci zajmuje się Inspektorat Szkolny w Śremie, opiekę nad młodzieżą powierzy się wykwalifikowanym nauczycielom i wychowawczyniom przedszkoli. Fundusze dadzą: Ministerstwo Oświaty, samorząd i związki zawodowe. W tej chwili trwa jeszcze akcja badania dzieci. Prowadzi się ją z pewnym opóźnieniem z powodu braku odpowiedniej ilości lekarzy. Po jej ukończeniu specjalna komisja złożona z przedstawicieli politycz. i społecznych — zadecyduje o stacelnie, które dzieci wyjadą na kolonie i obozy. Mamy nadzieję, że wszyscy dołożą starań, aby dzieciom było jak najlepiej. (jh)

ZE SPORTU
Dwa zwycięstwa Gromu

B-klasowa drużyna piłkarska Gromu będzie uczestniczyła w dalszych rozgrywkach finałowych o wejście do kl. A. Decydujący o tym mecz rozegrany w dniu 26 bm. z Energetyką II w Zielonej Górze zakończył się wysokim zwycięstwem Gromu w stosunku 8:0 (6:0). Wolsztyniacy mieli zdecydowaną przewagę w polu. Nie wykorzystali oni jednak wielu dogodnych momentów podbramkowych. Bramki zdobyli: Jankowiak 5, Mania 2 i Brzoza jedną. Drużyna Gromu zajęła więc ostatecznie trzecie miejsce w VII grupie za drużyną „Wagmo" z Zielonej Góry i Dyskobolią z Grodziska.

II drużyna Gromu gościła w tym dniu w Kargowej, gdzie pokonała Gwardię w stosunku 5:2 (2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Grzyl 2, Kowalski 2 i Nowak jedną. Dla pokonanych obydwie bramki strzelił Krajewski.

Z rozgrywek pozostałych drużyn powiatu wolsztyńskiego wymienić należy zwycięstwo Polonii z Kramska Nowego nad Gromem II w stosunku 2:1. Gwardia z Babimostu gościła w Opalenicy, gdzie uległa Promieniowi w stosunku 0:5 (0:1). Gwardia mimo porażki prowadzi w rozgrywkach C-klasowych swojej grupy.

W spotkaniach towarzyskich Gwardia z Babimostu zwyciężyła Gwardię z Nowego Tomyśla w stosunku 5:2, a Gwardia II zremisowała z milicjantami w Kargowej 0:0. (trz)

Elita żużlowców polskich w Lesznie

W dniu dzisiejszym, to jest dnia 29 maja br. o godzinie 15 urządza Leszczyński Klub Motocyklowy wyścigi motocyklowe na torze żużlowym w Lesznie. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na wyrównaną klasę wszystkich zawodników, wśród których ujrzymy sześciu reprezentantów Polski jak: Dragę z Rybnika, Kołeczka z Łodzi, Najdrowskiego z Grudziądza oraz Olejniczaka, Siekalskiego i Smoczyka z Leszna. Oprócz wyżej wymienionych, zapewnili swój start zawodnicy warszawskiego „Okęcia" Morawski na swojej szybkiej maszynie B. S. A. i dobrze zapowiadający się żużlowiec Zenderowski, Szałkowski z Olimpii grudziądzkiej na znanym „Triumphie" oraz Dziura i Pierchała na niezawodnych Rudgeach z Rybnickiego Klubu Motocyklowego.

Zawody te dostarczą z pewnością publiczności niemało emocji i będą potwierdzeniem wysokiej klasy naszych reprezentantów w tej emocjonującej gałęzi sportu. Rydl

Stomil — Gwardia 2:3

W czwartek, dnia 26 bm. rozegrany został w Śremie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Stomilu" z Poznania a ZS „Gwardia" ze Śremu. Mecz był interesujący i obfitował w szereg ciekawych momentów. Zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść Śremu. Wyróżnili się w grze Warot i Gurdek, który zdobył dwie bramki. (jh)

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Tragiczna śmierć dziecka. Dnia 25 bm zdarzył się tragiczny wypadek w zagrodzie rolnika Siudzińskiego w Czarnym Lesie. W czasie, kiedy rodzice zajęci byli pracą w polu, 2 i pół letni synek gospodarza Eugeniusz, wpadł do dołu z gnojówką, i utonął. Trupa dziecka odnaleziono po 2 godzinach. Tragiczny ten wypadek powinien być przestrogą dla rodziców. Dzieci należy otoczyć większą opieką, a przede wszystkim nie pozostawiać bez nadzoru.

Budowa nowej szkoły. Wstrzymana swego czasu budowa wielkiego gmachu pod dwie szkoły podstawowe T. P. D. przy zbiegu ulic Ułańskiej i Armii Czerwonej w Ostrowie została na nowo podjęta. W planach budowy uwzględniono tylko małe zmiany. Nowy budynek szkolny będzie posiadał 24 sale wykładowe, 2 sale gimnastyczne, jadalnię, kuchnię, sale rysunkowe i pracownie fizyko-chemiczne oraz kilka gabinetów naukowych. Przewiduje się również pobudowanie łazienek natryskowych. Praca postępuje szybkimi krokami naprzód i można liczyć, że budynek stanie do dyspozycji najpóźniej w roku 1951.

Na Kongres Związków Zawodowych. Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Ostrowie zorganizowała w dniu 24 bm. odprawę delegatów na II Kongres Związków Zawodowych w Warszawie. Delegatami zostali wybrani: pp. **Jadwiga Owczarek, Ignacy Cal, Ulrych, Biały, Chałupniczak, Zaradniewicz, Maria Frydrysiak i Kubiak.** Sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych p. Jańczak nałożył na delegatów obowiązek zaznajomienia się i omówienia na Kongresie zagadnienia budownictwa mieszkaniowego dla robotników w Ostrowie.

Nowa świetlica. Ostatnio odbyło się w Cieszynie uroczyste otwarcie świetlicy połączone z wręczeniem gromadzie biblioteki, ufundowanej przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Z tej okazji przemawiał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Jan Wielgosz i instruktor kulturalno-oświatowy Z. S. Ch. Krawiec. (md)

Rozgrywki szachowe. „Ostrowski Klub Szachistów" rozegrał w Poznaniu rewanżowe spotkanie szachowe na trzynastu szachownicach z Klubem Szachowym „Tęcza" Poznań, zwyciężając w stosunku 8,5 do 4,5 Ubiegłej niedzieli ten sam klub zmierzył się z Kol. Kl. Sp. ZZK „Polonia 1912" Leszno, wygrywając w stosunku 8:2. (md)

BOJANOWO

Z działalności Opieki Społecznej. Począwszy od 1 czerwca br. Miejska Komisja Opieki Społecznej w Bojanowie zaprzestanie wydawać podopiecznym gorące posiłki, a to dla zmniejszenia kosztów administracyjnych, a tym samym zwiększenia sum na zapomogi. W zamian za to ubodzy miasta otrzymają suche porcje w naturaliach. Komisja przeprowadziła także selekcję, podczas której wyeliminowała z szeregów podopiecznych pobierających renty, emerytury itp. przez to zwiększyła wsparcia dla 25 najbardziej potrzebujących. (wt)

RAWICZ

Pożegnanie poborowych. W świetlicy RKU w Rawiczu odbyło się uroczyste pożegnanie ochotników i poborowych zaciągniętych do szeregów KBW. Do wyjeżdżających przemawiali: Jan Wiśniewski z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przedstawiciele Starostwa i Związku Młodzieży Polskiej. Poborowych odprowadzono na dworzec z udziałem orkiestry wojskowej. Chłopców żegnały tłumy rawiczan.

Za tajny ubój grożą kary. W ostatnich dniach starostwo powiatowe ukarało za nielegalny ubój — Stanisława Szajerka z Rawicza na 10 000 zł, Michała i Mariannę Szymkowiak z Rawicza po 5000 zł oraz Józefa Brygiera z Sarnowej na 5000 zł. Kary powinny być przestrogą dla innych zwolenników pomijania prawa. (fs)

OSTRZESZÓW

Rosną szeregi przyjaciół Związku Radzieckiego. W dniu 24 bm. odbyło się w Ostrzeszowie zebranie miejscowego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Postanowiono na nim pracę Koła wydatnie uaktywić. Przewiduje się zorganizowanie kursu języka rosyjskiego dla nauczycielstwa, co wpłynie na rozpowszechnienie czytelnictwa dzienników, czasopism i książek rosyjskich; powołano komisje — propagandową, kulturalno-oświatową i organizacyjną dla usprawnienia pracy w terenie. Towarzystwo projektuje ponadto powołać różne instytucje i zakłady pracy na członków honorowych.

Zaparzona śmietana zamiast masła. Sąd Grodzki w Ostrzeszowie skazał Helenę Jajak, zamieszkałą w Klonie w pow. wieluńskim na 3 miesiące bezwzględnego więzienia za to, że w Grabowie dopuściła się oszustwa, sprzedając zaparzoną i oblepioną masłem śmietanę jako pełnowartościowe masło.

Kradł deski. Tomasz Mielcarek z Kaliszkowic Kaliskich należy do ludzi mających przysłowiowe długie palce. W czerwcu i grudniu ub. roku Mielcarek ukradł sporo desek Antoniemu Sokołowskiemu, lecz sprawa wyszła na jaw i Sąd Grodzki w Ostrzeszowie skazał złodzieja na 3 miesiące aresztu. (zk)

KRONIKA

30 MAJ

Poniedziałek Feliksa Sulimierza

Słońce wsch.: g. 4.38, zachodzi: g. 21.02
Księżyc wsch.: g. 5.51, zachodzi: g. —.—

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś teatr nieczynny.

Polski: o godz. 19.30 — „Krzyk jarzębiny" W. Kubackiego.

Nowy: o godz. 19,30 — „Pan Jowialski" z Ludwikiem Solskim.

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — Porwanie Sabinek" — z Józefem Węgrzynem.

Aktora i Lalki: o godz. 18 — „Królewna Śnieżka".

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): o g. 19.30 — „Wyrok" — Pepłowskiego.

KINA

Apollo — „Dżulbars" o godz. 16, 18 i 20; **Bałtyk** — „Za Wami pójdą inni" o godz. 15,30, 18 i 20,30; **Muza** — „Krwawa Vendetta" o godz. 15, 17, 19 i 21; **Rialto** — „Monsieur la Sourir" o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — **Aktualności nr 23** o godz. 10, 11, 12 i 13; „Tajemnica nocy wigilijnej" — o godz. 16, 18 i 20.

„Głos z Poznania"

Inauguracją III Tygodnia Ligi Lotniczej był capstrzyk, który odbył się w sobotę o godz. 20. W niedzielę natomiast odbyły się loty pasażerskie przodowników pracy i młodzieży szkolnej. W hali Izb Przemysłowo-Handlowych została otwarta wystawa lotnicza. W tygodniu odbywać się będą pokazy modeli latających oraz start do lotu konkursowego balonów.

*

Zarząd Okr. Zw. Inwalidów Woj. R. P. rozdzieli 1.700 tys. zł pomiędzy inwalidów — chłopów mało i średniorolnych na zakup 195 świń. W ramach czynu przedkongresowego pracownicy okręgu postanowili zakończyć formalności w związku z tą akcją do dnia 1 czerwca br.

*

Pracownicy PSS podjęli nowe zobowiązania przedkongresowe: uruchomienie 4 punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem, urządzenie przedszkola dla dzieci pracowników powiększenie biblioteki zakładowej do 500 tomów, gremialne wstąpienie do TPPR i Ligi Kobiet.

*

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko zarządowi i pracownikom spółdzielni „Wlkp. Centrala Żelaza, Rur i Urządzeń Sanitarnych". Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że przez samowolne dysponowanie remanentami poniemieckimi narazili Skarb Państwa na stratę 5 mil. zł.

*

Zakład Położniczo-Ginekologiczny organizuje VI dwuletni kurs dla położnych. Początek kursu 1 września br. Egzaminy w terminie 4—6 lipca. Termin składania wniosków do dnia 30 czerwca br.

WOLSZTYN

1512 godzin roboczych. Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 13 w Wolsztynie uchwalili ofiarować po 8 godzin na wykonanie prac potrzebnych do urządzenia kąpieliska dla Zakładu przy Jeziorze Berzyńskim, razem — 1512 roboczo-godzin. W razie potrzeby pracownicy zobowiązali się podnieść ilość godzin do 12.

Święto Matki. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy przedszkolu miejskim w Wolsztynie urządzono w dniu 26 bm. w auli Szkoły Podstawowej nr 1 obchód święta matki. Referat okolicznościowy wygłosiła wychowawczyni — Pawelczakówna a dzieci z przedszkola deklamowały wiersze i obdarowały swoje mamusie kwiatami, składając im serdeczne życzenia. Uroczystość urozmaicono występami szkolnego zespołu muzycznego. (trz)

ŚREM

Wieczór humoru. W czwartek, dnia 26 bm. odbył się w sali p. Adamskiego występ zespołu poznańskiego, złożony z artystów: Laurentowskiego, Sendeckiego i Zakrzewskiej. Przy fortepianie p. Katin. Dobrze znany publiczności śremskiej p. Laurentowski bawił widzów dowcipną konferansjerką, monologami, przede wszystkim zaś świetnymi pantominami, w których przedstawił różne typy widzów teatralnych. P. Sendecki przypominał nam dawnego Sendeckiego, dobrze znanego z występów w operetce poznańskiej. Najwięcej jednak pozyskała sobie publiczność p. Zakrzewska zarówno swym miłym sposobem bycia jak i ślicznym głosikiem.

Zapowiedziany na przyszłość przyjazd z p. Strugarkiem przyjęła publiczność z zadowoleniem. (jh)

KOŚCIAN

W hołdzie największemu z poetów. W auli Państw. Gimnazjum w Kościanie odbył się wieczór, poświęcony twórczości naszego największego poety — Adama Mickiewicza. Program wypełnili artyści Teatru Polskiego i Opery z Poznania — montażem literackim pt. „Od Ody do młodości do Trybuny Ludów". Impreza cieszyła się wielkim powodzeniem.

Piorun podpalaczem. W czasie ostatniej burzy wybuchły w Krzywiniu dwa pożary, spowodowane uderzeniem piorunów. Spaliły się stodoły rolników Kramera i Latanowicza. Razem z budynkami pastwą ognia padły maszyny rolnicze. Rozprzestrzenieniu się pożarów zapobiegły oddziały Straży Pożarnej.

PRAWO i ŻYCIE

Szarwark — Środa. — Odpowiedź na pytania Pana interesujące znajdzie Pan w ustawie z dn. 26. 3. 1935 (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 204/35). Obowiązek świadczeń w naturze obciąża m. i. osoby fizyczne, które opłacają podatek od nieruchomości oraz podatek gruntowy. Zamiast dostarczenia robocizny można uiścić w gotówce równowartość pieniężną.

St. Zaręba, Drezdenko. — Warunki administracji domu zależne są od umowy użytkowania, zawartej między Zarządem Miejskim a fabryką. Właścicielem nieruchomości z mocy prawa jest Skarb Państwa, który nieruchomość oddał w zarząd Zarządowi Miejskiemu. Fabryka jest użytkownikiem nieruchomości. Z kolei obowiązki lokatorów do fabryki określać winny umowy najmu zawiązane z poszczególnymi pracownikami.

Administrator z Pniew. — Skoro na terenie miasta obowiązuje tylko kontrola najmu, istnieje możliwość swobodnego najmu, który wymaga pod rygorem nieważności umowy najmu zatwierdzenia władzy kwaterunkowej (art. 21, pkt c Dz. U. R. P. nr 4/46 poz. 27).

Rzemieślnik Wągrowiec. — Zakłady rzemieślnicze zatrudniające przy ręcznej produkcji siedem lub więcej osób łącznie z właścicielem i członkami rodziny bez względu na wysokość obrotu, zobowiązane są do prowadzenia ksiąg uproszczonych.

Stały Czyt. Gł. K. M. — Koszt zakupu „choragwi" obciąża właściciela domu, a nie lokatorów.

Stały Czyt. — Instytucje kredytowe dochodzą swych wierzytelności na podstawie tzw. wykazów zaległości. Dalsze dowody zadłużenia są zbędne.

Lokatorka ze wsi. — 1) Składka ubezpieczeniowa nie wchodzi w rachubę.
2) Żądanie wydania chlewu jest nieuzasadnione.
3) Do mieszkania należą przynależności.
4) Obowiązek zamiatania ulicy obciąża wynajmującego.

T. Klimkiewicz. — 1) Należy ponowić starania w Sądzie Grodzkim we Wrocławiu. Z braku kwitu mazalnego należy wnieść powództwo przeciwko kuratorowi Spółki o wydanie pokwitowania.
2) Stanowisko Banku opiera się na przepisach zawartych w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 52/48.
3) Termin zgłoszenia akcji minął 1. 5. 49.
I. M. — 1) Koszty napraw kapitalnych należy pokryć z wpłat na FGM.
2) Świadczenia uboczne należy rozłożyć w wyższym stosunku na poszczególne warsztaty.
3. W podobnym stosunku jak pod 2) należy rozliczać składki na rzecz Ubezpieczalni Społecznej.
4) W czasie inkasowania czynszów wynajmujący winien ułatwić sprawdzenie oryginalnych rachunków za świadczenia uboczne.

Stała Czytelniczka. — Podlega Pani rejestracji w RKU.

Zbarzewska Halina. — Jeśli mąż nie pracuje zasiłek rodzinny oraz wyprawka przysługuje pracującej żonie. W sprawie należy się zwrócić osobiście do Ubezpieczalni Społecznej w Lesznie.

Wel—Jegce. — Z pozwem eksmisyjnym mógłby wystąpić tylko właściciel domu w oparciu o przepis art. 382 Kod. Zob.

K. Skrzypczak. — Drobne naprawy (malowanie lokalu, naprawa pieca), mimo uiszczania przez najemcę czynszu podwyższonego, obciążają lokatorów.

A. B. — Pracownikowi fizycznemu (pomoc domowa) należy udzielić po rocznej i nieprzerwanej pracy 8-dniowego urlopu.

Antoni Szymczak. — Należności należy przerachować według relacji 1 złoty równy 12 markom niemieckim. Z uwagi na brak dekretu o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z roku 1939 należy z realizacją wierzytelności odczekać.

J. A. 2. — Radzimy skontaktować się bezpośrednio ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych.

Rux. — Radzimy skontaktować się bezpośrednio z Zarządem Miejskim w Poznaniu celem zarachowania przedwojennych wpłat na poczet opłat adiacentowych.

Abonent z Madalińskiego. — Żądanie zapłaty wstecznej jest nieuzasadnione.

J. B. — 1) Skoro Pani posiada wyrok zasądzający może go Pani egzekwować do wysokości tamże ustalonej renty alimentacyjnej.
2) Ubezpieczalnia Społeczna wzgl. Urząd Zatrudnienia.

St. J. Stały Czytelnik. — Wysokość rent i zaopatrzeń emerytalnych nie uległa ostatnio żadnej zmianie.

B. M. Leszno. — Stanowisko Zarządu Miejskiego jest uzasadnione. Należy przedłożyć świadectwo o stanie zdrowia wzgl. dowód zarejestrowania w Urzędzie Zatrudnienia.

„Efka 11". — 1) Umowę o pracę z pracownikiem umysłowym rozwiązuje się po upływie 3 miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeśli umowę zawarto na czas nieoznaczony. W tych samych warunkach umowa o pracę z pracownikiem fizycznym rozwiązuje się przez wypowiedzenie na 2 tygodnie naprzód.
2) Leczenie z Ubezpieczalni przysługuje Pani na czas nieograniczony.
3) Dodatek rodzinny tylko z tytułu pracy.
4) 3 miesiące.
5) Leczenie nieograniczone.

Katarzyna Osińska. — Z roszczeniem należy zwrócić się (z wszelkimi dokumentami, legitymacją ubezpieczeniową, dokumentami: ślubu, urodzenia i zgonu) do Ubezpieczalni Społecznej w Kościanie, która sprawę renty i pośmiertnego rozpatrzy.

B. J., Wolsztyn. — Płaci Pan czynsz w dotychczasowej wysokości.

Eres. — Rozwiązanie umowy o pracę w dn. 31. 12. 48, skoro pracowała Pani do dnia 31. 1. 1949 należy uznać za skuteczne. Wysługa z tytułu przepracowanych okresów pracy zależna jest od warunków umowy zbiorowej. Kolejność zwolnień poszczególnych pracowników zależy od uznania pracodawcy.

M. H. — Zamiatanie bramy należy do obowiązków stróża.

Abonent z Sołacza. — Lokal przez Panią zajmowany wyłączony jest spod dyspozycji administratora domu.

RADIO

na wtorek, dnia 31 maja 1949 r.

8.05 Audycja dla kobiet „Wśród kobiet wiejskich"; 8.55 „Daleko od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa; 12.50 „Melodie ludowe" — gra zespół Władysława Kaczyńskiego; 14.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa; 14.55 Polskie pieśni ludowe z płyt „Muza"; 15.30 „Zagadki" — audycja dla dzieci; 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych", powieść dla młodzieży; 17.15 Muzyka polska; 18.00 „Służba Polsce" — „Aktualności"; 18.15 Pieśni polskie w wyk. Chóru Tow. Śpiewaczego „Harfa"; 18.30 „Z życia Węgier"; 19.15 „Na muzycznej fali"; 19.45 „Opowieść o chopinie" Adama Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej w Katowicach; 21.40 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.25 Pieśni J. Wertheima w wyk. Marii Drewniakówny (sopran); 22.50 Pieśni Stanisława Moniuszki; 23.10 Muzyka poważna.

W numerze 5
„Problemów"
prof. Ignacy ADAMCZEWSKI
opisuje
cyklotrony, synchrotrony, betatrony i inne działa artylerii atomowej. d543

W piątek, dnia 27 maja 1949 r. zasnął w Bogu, śp.

Inż. Szczepan Jeleński

długoletni były kierownik Działu Wydawniczego naszej instytucji. Śp. Zmarły całym sercem oddany był swej pracy, a dzięki swej wybitnej fachowości, wysokiemu poziomowi moralnemu i głębokiej kulturze budził cześć u wszystkich, którzy się z nim spotykali.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym św. Jana Vianney na Sołaczu.

Zarząd i pracownicy
Drukarni i Księgarni św. Wojciecha
Sp. z o. odp.

7156

Kierownik Biura Wydawniczego w Poznaniu ś. p.

Inż. Szczepan Jeleński

zmarł w dniu 27 maja 1949 r.

Tracimy w nim cennego i oddanego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i pracownicy
Państwowego Instytutu Wydawniczego

5a-275

Dnia 28 maja 1949 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja jedyna, najdroższa córka, nasza najdroższa siostrzenica i kuzynka, przeżywszy lat 25, śp.

Donata Rożekówna

rachmistrz P. Z. P. O.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

Ciężko strapiona
matka i rodzina

ul. Kwiatowa 1 m. 21. 7171

Dnia 25 kwietnia 1949 zmarł w Penlay k. Londynu, przeżywszy lat 48, mój najukochańszy mąż, nasz drogi brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Antoni Ciepliński

powstaniec wielkopolski

W ciężkim smutku pogrążeni
żona i rodzina

Kwilcz, Gostyczyn. 66962

Przewielebnemu ks. prob. Czemplikowi, Dyrekcji i Pracownikom Państw. Przeds. Budowlanych Zjednoczenie Poznańskie, Oddziałowi i Radzie Zakładowej PBB 3, Delegacji Budowy Domu Żołnierza, Kolegom z „Strzechy" korporacja Bud. Poznańskich, oraz Krewnym i licznemu gronu Przyjaciół, Kolegom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie najdroższego męża i tatusia, śp.

Tadeusza Płotkowiaka

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

6902 **żona z córką**

Licytacja

na dzierżawę alei owocowych w miejskim majątku rolnym Naramowice odbędzie się we wtorek, dnia 31 maja 1949 r. o godz. 11 w majątku Poznań-Naramowice.

Zarząd Miejski st. m. Poznania
Administracja
Miejskich Majątków Rolnych

F951

Poszukuję
zaginionej córki HELENY

urodzonej 20 marca 1933 r., wzrost średni. Oddaliła się z domu rodzicielskiego 18 marca 1949 r. Zgłoszenia o zaginionej upraszam kierować:

WOJCIECH OWCZAREK — SIEROSZEWICE pow. Ostrów Wlkp.

lub do najbliższego Posterunku Milicji Obywatelskiej. 5b-138

C. S. S. „Społem" Przemysłowe Zakłady Szczotkarskie w Zielonej Górze ogłaszają

przetarg

na sprzedaż samochodu osobowego Adler-Junior i motocyklu BMW 350. Pojazdy można oglądać codziennie od godz. 8 do 15 w Zakładach przy ul. Krośnieńskiej 43. Oferty w zalakowanych kopertach składać w Dyrekcji Zakładów Krakusa 30. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 czerwca br. Zastrzegamy sobie prawo wybrania oferenta bez podania przyczyn.

5b-94

GŁOWKI BAKELITOWE
oraz inne materiały do produkcji
TUB ZASTĘPCZYCH
(papierowo - celofanowych)
kupuję
STANNOGRAF
Warszawa ul. Śniadeckich 10. 5b-134

KNOTKI OLIWNE
KADZIDŁO KOŚCIELNE
polecamy
Fabryka POLO
Włochy k/Warszawy
5b-104

Stolarzy
budowlano-meblowych
przyjmie natychmiast
SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANA PRACY „POSTĘP"
Poznań, Poplińskich 4.
p3518

Wolne posady

Apteka w Wronkach poszukuje zastępstwa. p3471

Wychowawczyń wykwalifikowych dla przedszkoli poszukujemy. Zgłoszenia: R. T. P. D., Września, Legii Wrzesińskiej 2. 7065

Ekspedientka z branży cukierniczej potrzebna zaraz. Cukiernia Rączyński, Kraszewskiego 11. 7092

Apteka na prowincji poszukuje gospodyni do wszelkich prac domowych. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,465. p3472

Samodzielnego montera samochodowego, który jest również doświadczonym trzeźwym szoferem oraz pewnego tokarza zaraz lub później przyjmą warsztaty samochodowe. Oferty z życiorysem: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,486. p3489

Inżyniera albo technika lądowo-wodnego **oraz inżyniera elektro-energetyka**, jako ekspertów technicznych zatrudni Bank Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu. Zgłoszenia z życiorysem kierować: Sekretariat Banku, Poznań, pl. Wolności 16. p3480

Uczeń piekarski potrzebny zaraz. Długa 9, piekarnia. p3454

Technik dentystyczny w kauczuku i stali potrzebny zaraz, Maria Otta, Grudziądz, Szewska 2/4. 7168

Pomoc domowa, uczciwa, potrzebna. Zgłoszenia niedzielę po południu: ul. Ratajczaka nr 11a, m. 76, 4 wejście. 7147

Starsza przychodnia gotowaniem, Rokossowskiego 105, m. 10. 7167

Dziewczynka do dziecka. Zwierzyniecka 39, m. 11. 7140

Gosposia do gospod. domow. z dziećmi, na Łazarzu, na dobrych warunkach potrzebna, możliwie od 1. 6. ewtl. później. Oferty Głos Wielkp., Rokossowskiego 16, nr 857. F958

Księgową znajomością maszynopisma poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Głos Wielkopolski nr 5a-277.

Pomoc domowa, czysta, z gotowaniem potrzebna. Dąbrowskiego 15, m. 5. 5a-266

Fachowiec do ciągnienia świec na bębnach potrzebny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,603. p3576

Potrzebne: pomoc domowa gotowaniem, referencje, oraz krawcowa w dom. Litewska 6, m. 1. p3559

Krawcowe (bieliźniarki) potrzebne na prace w dom. — Wybickiego 16, pracownia. p3551

Pomoc domowa potrzebna. — Grudzieniec 16. p3554

Kinomechaników przyjmie P. P. „Film Polski" Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów, Poznań, ul. Chełmońskiego 21. Zgłoszenia z życiorysem do Sekcji Pracy. 5a-270

Wykwalifikowana krawcowa (bieliźniarka) z dyplomem mistrzowskim, poszukiwana na stanowisko kierownika technicznego działu produkcji. — Zgłoszenia: „Szwalnia" Spółdzielnia Emerytów Państwowych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40 I piętro. 7084

Szuka posady

Księgowy, obeznany skarbowością, szuka pracy doryw. czej. Of. Głos Wlkp. nr 7157.

Żeńska siła biurowa szuka zajęcia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,550. p3543

Krawcowa znajomością kroju, szuka zajęcia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,549. p3542

Magistra farmacji przyjmie zastępstwo na czerwiec. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 848. F949

Nauka

Kodukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p3112

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p3066

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 5a-197

Osobiste

Odwołuję oszczerstwo rzucone na p. Monikę Drelównę z Niechanowa, Henryk Karbowiak, Witkowo, Poznańska 15. 7016

Sprzedaże

Maszyna do pisania Remington nr 12, radioodbiornik 5-lamp., uniwersalny. Oferty Gł. Wielkopolski nr 6999.

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p3060

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Św. Marcin 22, podwórzu, tel. 23-91. p3072

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6 — w podwórzu. p3099

Pasy transmisyjne, gumowane, pierwszorzędnej jakości, po cenach urzędowych, poleca — „Hatech", Św. Marcin 65. p3235

Maszyny do pisania, liczenia, remonty generalne, naprawy doraźne, konserwacja. Warsztaty Maszyn Biurowych — Chrzanowski, Poznań, pl. Wolności 2. p3361

Sprzedam maszynę trykotarską „Grosser" do szycia „Singera", Fa Kaczmarek, Zwierzyniecka 41, m. 8 6935

Samochód 4-osob. DKW kabriolet, 2-cyl., stal. karoseria, model 700 Meisterklasse — sprzedam, Florian Samolewski, adwokat, Międzychód. 7036

Kamienicę komfortową Inowrocławiu, 2 500 000; dom 2-pokojowy ogrodem Junikowie — 800 000; parcelę 800 m² Ostroroga, 1000 m² Winogrady, sprzeda Metelski, Marcina 13. p3485

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód po remoncie. Zgłoszenia: tel. 98-65 lub 73-54. c1183

Maszynę damską wpuszczaną, Singer i krawiecką sprzedam. Skład używanych rzeczy, Woźna 9. 6890

Gospodarstwo — 65 morgów pszenno-buraczane, zabudowania pod dachówką, przy autostradzie, 20 km od Poznania. Oferty Głos Wlkp. nr 7165.

Sypialnię dobrym stanie, 2 leżanki. Oglądać: Ogrodowa 11, m. 11, 16—18 godziny. 7160

Motocykl 200 „Jap", 4-takt., stan bardzo dobry. Tel. 96-93. 7170

Bokserа pięknego tresowanego i walizę skórzaną sprzedam, Grunwaldzka 39 (domek). 7159

Gospodarstwo 78 morgów, 40 km od Poznania, z obsiewem, cena 3 miliony, sprzedam zaraz. Wiadomość: tel. 13-34. 7158

Okazyjnie nowoczesną sypialnię, kuchnię i wózek dziecięcy. Traugutta 27, m. 1. k585

OPEL P4 reklamówka
3/4 tony, z przyczepką, silnik po remoncie; obejrzeć:
Jackowskiego 34
tel. 515-21. p3541

Motocykl BSA, 350 cm³ sportówka, dobrym stanie, Szamarzewskiego 14, m. 1. 7125

Sprzedam radio 5-lamp., stalówkach, maszynę do szycia, fotoaparat małoobrazkowy. — Jackowskiego 33, lewa sutena. 7124

Motocykl NSU, 350 cm³, okazyjnie, Małeckiego 18, m. 4. 7123

Radio 5-lamp., Telefunken super, zmienny, okazyjnie, Jackowskiego 60, m. 4. F947

Kanadyjki, prochowce, suknie, bluzki, poleca „Rena", Kantaka 11. p3533

Akordion włoski, biały, radio 3-lampowe, prąd stały. Oferty Głos Wlkp. nr 7033.

DKW 100, 3 biegi, idealny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,563. p3555

Kanapkę, fotele, sprzedam. — Al. Marcinkowskiego 16, m. 13. p3545

Fortepian krótki firmy Ecke sprzedam. Tel. 40-67. p3538

Pianino krzyżowe czarne sprzedam, Pamiątkowa 7, m. 57. p3539

Domek ogrodem, nowy, wolne mieszkanie, blisko trolleybusu, sprzedam Juska, Kordeckiego 26 (Górczyn). p3540

Skórzana walizа — neseser, 56×36, Strzelecka 34, m. 11. 7111

Wózek dziecięcy (autko) sprzedam korzystnie, Mostowa 37, m. 10. 7116

Parcela willowa, Pośrednicy wykluczeni, Górczyńska 36, od godziny 20. F950

Motocykl Triumph, 250 cm³, dobrym stanie sprzedam. — Obejrzeć: 27 Grudnia 16, Foto Van-Dyck. 5a-272

Streptomycynę sprzedam. — Grottgera 12, m. 4. 7107

Szkocki terier ostrowłosy 1-roczny sprzedam, Zielona 1, m. 8, tel. 22-68. p3505

Trójwalcówkę, stalowe walce o średnicy 380×850 mm — sprzedam, Poznań, Stary Rynek 49. p3494

Obrazy, dywany, świeczniki wiszące i różne meble, Daszyńskiego 96, m. 10. k574

Samochód Fiat 1100, 4-drzwiowy, motocykl 200, dobrym stanie, Dąbrowskiego 67, warsztat. F943

Meble niekompletne powodu wyjazdu. — Marcelińska 53, m. 4, Kowalska. F938

Westfalkę, maszynkę gazową, dobrym stanie, sprzedam. — 27 Grudnia 16, m. 11, Obejrzeć 17—19. c1177

Rower męski dobrym stanie, Wojskowa 25, m. 17. F934

Przyczepę dłużycową, nową, betoniarkę, windy, okazyjnie sprzedam. Telefon 21-00. c1173

DKW 600 limuzyna, ciągnik Hanomag 20-konny, na ropę. Zgłoszenia: Wierzbięcice 37. p3488

Wózek dziecięcy koszykowy sprzedam. — Św. Marcin 27, m. 15. p3487

Okazyjnie rower, mandolinę, gitarę, szafę, maszynę „Singera", niewyrementowaną, Górczyn, Skargi 7. 7126

Wózek spacerowy jak nowy, Karmelicka 1, m. 19, narożnik Królowej Jadwigi. p3478

Akordion, 80 basów, sprzedam. Telefon 513-19. c1168

Maszynę do pisania sprzedam, Rokossowskiego 71, m. 38. 6938

Sprzedam samochód Opel-Olympia. Telefon 62-87. 6899

Meble stylowe i nowoczesne w najlepszym wykonaniu poleca Swarzędzki Magazyn Mebli Stefan Konieczny, Poznań, Stary Rynek, 98—100, wejście z Żydowskiej. 6947

Roli kilkanaście morgów — sprzedam. Adres: Agentura Kozak, Chodzież. 5b-89

Okazja. Z powodu wyjazdu sprzedamy dom z placem centrum Konina, Łódź, pl. Wolności 6, m. 4. 5b-93

Fiat 500 Simka na chodzie sprzedam, Kłodzko, Okrzei 15, m. 8. 5b-109

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel. 21-10 21-11 p3070

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20 p3069

Kupuję wszelkiego rodzaju sznury azbest, kauczuk grafit, „Artebe", Kantaka 10, Telefon 26-05. p3430

Teatr Wielki w Poznaniu kupuje każdą ilość włosów i warkoczy. 5a-255

Opony, 600×18 wzgl. 550×18 kupi firma „Babka", Poznań Różana 12. k586

2—3 morgi z barakiem, okolica obojętna, kupię. Ewtl. odstąpię 2-pokojowe, komfortowe Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski nr 7162.

Pokój

umeblowany komfort z kuchnią z używaniem łazienki i telefonu; dzierżawa rok z góry. Telefon 45-31. 5a-261

Maszynę cholewkarską leworamienną kupię, Janaśkiewicz, Poznań, Sienkiewicza 9. 7118

Tokarkę stołową z śrubą w dobrym stanie, Dolina 17, Wesołowski, tel. 43-42. k579

Kupię parcelę przy alei Szelągowskiej lub Winogradach. Oferty Głos Wlkp. nr 7020.

Kupię przyczepki ogumione, wagę wozową. Oferty: Walenty Lisiak, Pleszew. 5a-249

Maszynę do szycia, gabinetową, szafkową, tylko pierwszorzędną, nową lub mało używaną kupię. Obejrzę 2 lub 3 czerwca. Oferty nr 996: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1191

Beczki blaszane około 500-litrowe kupimy. Wiadomość: Marsz, Rokossowskiego 216, telefon 507-13. p3568

Domek — willę 1-rodzinną, ewtl. niewykończoną, koniecznie ziemią do 1 hektara, tylko pobliżu Poznania, kupię. Oferty nr 995: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1190

Zamiana

4½ z przynależnościami, 2 wejścia, duże, 2 piętro, Grunwaldzka/Matejki, na 3½ małe. Telefon 48-24. p3377

Wolne lokale

Skład do wynajęcia przy Rokossowskiego. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 7047.

Pokój starszemu panu blisko śródmieścia. Zwrot małego remontu. Of. Gł. Wlkp. nr 7161.

3 pokoje z kuchnią, komfortowe, najchętniej Solaczu, za wyższym czynszem lub kupię małą willę z ogródkiem. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,576. p3565

Pokój z meblami samotnemu odstąpię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,611. p3579

3 mieszkania 2 pokoje kuchnią, 2 mieszkania 1 pokój kuchnią, za zwrotem kosztów remontu. Wiśniowa 45 (Dębiec). p3578

Trzypokojowe mieszkanie Gnieźnie za zwrotem kosztów remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,616. p3582

Komfortowe mieszkania śródmieściu za zwrotem remontu. Wiadomość: plac Ratajskiego 9, I ptr. p3581

Wynajmę pokój centrum, po remoncie. Dzierżawę za rok z góry. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 828. F929

Lokale mieszkaniowe, 3—5-pokojowe, komfortowe, obok placu Wolności, korzystnie do wynajęcia, za częściowym zwrotem kosztów remontu. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,504. p3501

Mieszkanie wyremontowane, składy, piekarnie, poleca, poszukuje Pijanowski, Półwiejska 26. p3483

Pokój tylko dla podróżującego. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 7037.

Trzy ubikacje przemysłowo-handlowe, suterena, Marcina nr 13, m. 6. p3473

Szuka lokalu

Sklep z małym mieszkaniem poszukuję w dobrym punkcie. Telefon 64-94. F946

Mieszkania 2-pokojowego kuchnią, łazienką, najchętniej dzielnicy willowej. Zgłoszenia: Telefon 77-10. p3547

Magazynu 100—150 m² blisko dworca towarowego lub centrum miasta poszukuję. Zgłoszenia: telefon 19-63. p3548

Pokoju umeblowanego ewtl. z telefonem poszukuje się zaraz na czas do 1 września br. — Spieszne oferty Głos Wielkopolski nr d 555.

Dwa pokoje kuchnią. Zapłacę remont. Oferty Głos Wielkopolski nr 7129.

Poszukuję umeblowanego pokoju zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 7137.

Samotna na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego, za zwrotem remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 5,458. p3465

Pokoju umeblowanego, pustego, używaniem kuchni, poszukuję. Czynsz z góry, zwrot remontu. Oferty Głosu Wielkopolskiego nr 6791. 7091

Pokoju próżnego lub umeblowanego poszukuje młode małżeństwo (oboje pracują). Oferty nr 971: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1166

Studentka poszukuje eleganckiego pokoju (używalności pianina), najchętniej w willi. Oferty Głos Wlkp. nr 6826.

Student pracujący poszukuje pokoju Śródmieściu. Dobrze zapłaci. Oferty Głos Wielkopolski nr 6811.

Zguby

Zgubiono legitymację U. P. na nazwisko Zbigniew Szydłowski. 6948

Zgubiono kartę ewakuacyjną, szacunek gospodarstwa, dowód osobisty, Antoni Sosnowski, Górki, pow. Strzelce Krajeńskie. 5a-280

Bransoletkę złotą, obrączkę 3 brylancikami zgubiono 27 bm. tramwajem 11 Dąbrowskiego — Kochanowskiego. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. M. Rokossowskiego 32, m. 7a. F959

Zgubiono odcinek zameldowania na nazwisko Franciszek Bohdziun, Gorzów, Warszawska 16. 5a-245

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Genowefa Templewicz, Rąkoniewicka 15. p3500

Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej nr 1881, Marian Górnisiewicz. k573

Zgubiono dowody tożsamości koni nr 5033, 5412, 5413, 3941, 2193 Miejskiego Majątku Głuszyna. F928

Zgubiono zameldowanie milicyjne na nazwisko Henryk Andrzejewski, Poznań. c1171

Zgubiono kartę RKU, wydaną w Olsztynie na nazwisko Wacław Kędzierski, Zielona Góra. 5b-99

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości, wydane przez Zarząd Gminy Krzyż, powiat Piła, nr 443/49 oraz odcinek zameldowania, Czesław Chomicz, Rzepin. 5b-98

Zgubiono dowód tożsamości konia na nazwisko Stanisław Popiela, Zastruże, gm. Rzgów, powiat Konin. 5b-111

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Zielonej Górze, Antoni Kurasiak, Jędrychów 76, powiat zielonogórski. 5b-121

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Gniezno oraz dowody osobiste, Henryk Wesołek, Gniezno, Powstańców Wielkopolskich 15. 5b-119

Nagroda. Leica 304 376, Summar 480 505, pozostawiony 15. 5. w wagonie w Poznaniu. Proszę zwrot. Skomunikować się: Ćwiklińska, Poznań, Opera. Przestrzega się przed kupnem. 5b-124

Poszukiwania rodzin

Tustanowscy Juliusz i Zofia z Michajlików proszą swych krewnych o wiadomość na adres: Caracas — Apartado 564, Venezuela. 5b-70

Szukam Jerzyckiego, Grzegorczyka, Antonowskiego, Pica, Serby i innych, W. Modrzejewski, Sobieszów, Młyńska 7, pow. Jelenia Góra. 7021

Letniska-Uzdrowiska

Szklarska Poręba! Tanio pokoje prywatne na sezon letni, garaże do wynajęcia, Szklarska Poręba, Średnia-Szosa Jeleniogórska 9, Władysław Szymanis. 5b-110

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 51902.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—28

FILM

Egzotyczny film produkcji radzieckiej „Dżulbars" wyświetlany obecnie w kinie „Apollo"

Nowy film polski

„Za wami pójdą inni"

Każdy nowy film produkcji polskiej, pojawiający się na naszych ekranach, spotyka się zawsze z żywym zainteresowaniem społeczeństwa. Nie ma w tym nic dziwnego. Dzisiejszy obywatel pragnie wiedzieć, jak rozwija się rodzima sztuka filmowa, która ma być wyrazem jego uczuć, myśli i dążeń. Stąd też każde dzieło naszej młodej kinematografii poddane jest surowej ocenie widza i fachowej krytyki.

Piąty z kolei po wojnie obraz polski, zatytułowany „Za wami pójdą inni" (dawniejszy tytuł: „Drukarnia na Grzybowskiej") wszedł ostatnio na ekrany naszych większych miast. Jego realizatorzy podjęli się ambitnego zadania przedstawienia przekroju okupacyjnej Warszawy roku 1942. Film jest hołdem, złożonym pamięci bezimiennych bohaterów Polski podziemnej, walczącej zbrojnie ze znienawidzonym okupantem.

Założenia ideologiczne filmu poszły w kierunku przeprowadzenia wyraźnej linii podziału między dwiema jakże różnymi grupami ówczesnego społeczeństwa. Jedną grupę stanowią dorobkiewicze, mieszczańscy wygodnisie, „letni" patrioci, wyznający zasadę wyczekiwania na „dogodniejszą chwilę", w drugiej — znaleźli się ludzie widzący jedyną drogę do wolności w bezkompromisowej walce zbrojnej. Ścieranie się tych dwóch światów, z których w konsekwencji zwycięża świat postępu i walki, stanowi tło samej fabuły: dziejów konspiracyjnej drukarni.

Ideologicznie obraz jest prawdziwy i słuszny. Jego koncepcja realizatorska, która jest zresztą śmiałą próbą sięgania do nowych środków sztuki filmowej, musi jednak budzić pewne zastrzeżenia.

Historia tajnej drukarni na ul. Grzybowskiej, stanowiąca najsilniej zaakcentowany motyw fabularny, przewija się poprzez sieć najrozmaitszych wątków treściowych scen i epizodów, ukazanych niejednokrotnie sposobem migawkowym, bez specjalnego związania ich z główną osnową. Wydaje się, że autorzy scenariusza (Antoni Bohdziewicz i Ariadna Demkowska), pragnąc pokazać przekrój okupacyjnej Warszawy, ukazali nam wszystko, co tylko przyszło im na myśl. Jest więc w filmie: tajna drukarnia, dom bogatej rodziny mieszczańskiej, tchórzliwy fryzjer, łapanka, zamach bombowy na Cafe Club i Dom Prasy, rozbrojenie niemieckiego posterunku partyzantka, napad na urząd w celu zdobycia pieniędzy, kolportowanie tajnej gazetki, nauczanie na kompletach, wyzysk ofiar getta itd.

W rezultacie, zamiast jednolitego obrazu otrzymaliśmy konglomerat licznych wątków i akcyj, z których z powodzeniem można by stworzyć kilka odrębnych obrazów filmowych. Rozproszenie się wśród mnóstwa odgałęzień tematycznych, brak logicznego związania ich w konsekwentną całość czyni wrażenie chaosu, w którym widz rozeznaje się z dużym trudem.

Tego rodzaju koncepcja scenariusza narzuciła — rzecz prosta — pewne ramy na sposób zbudowania postaci samych bohaterów. Nie zostali oni dostatecznie związani z rzeczywistym życiem, ukazani jakoby w oderwaniu od normalnych, codziennych ludzkich wzorów. Nawet w działalności pozakonspiracyjnej w wielu wypadkach nie przypominają żywych, przekonywająco zachowujących się ludzi. Wydaje się, że stworzono z nich raczej postacie syntetyczne, uosabiające pewne moralne cechy bohaterów, zgodnie z zamierzeniami scenariusza.

Główne role odtwarzają artyści młodzi, występujący w sztuce filmowej po raz pierwszy. Miło jest stwierdzić, że wielu debiutantów wyszło z tej generalnej próby obronną ręką. Jeżeli któremuś z nich zarzucić można pewne braki, to jest to w większości wina trudności wynikających z charakteru scenariusza. Ewa Krasnodębska gra rolę Anny, panienki „z dobrego domu", która zerwawszy w końcu z tradycjami własnego mieszczańskiego środowiska, wchodzi na drogę pozytywnej pracy konspiracyjnej. Partnerem jej jest młody Adam Hanuszkiewicz, wywiązujący się na ogół poprawnie z dość trudnej roli ryksiarza Władka, działacza konspiracyjnego. Najbardziej przekonywającą postać odtworzył dobrze zapowiadający się Lech Madaliński jako zecer Artur, drukujący „Gwardzistę", organ Armii Ludowej. Arturowi pomaga w jego pracy młoda dziewczyna Katarzyna, której rolę gra Celina Klimczak.

Z innych na uwagę zasługują: Jan Ciecierski (zecer Konstanty), Władysława Nawrocka (Janka), Józef Kostecki (piękna postać młodego Żyda Jakuba) i Adam Kwiatkowski (Spryciarz).

„Za wami pójdą inni" jest w założeniach swych filmem realistycznym. Obok pewnych braków i niedociągnięć, od których zresztą nie ustrzega się nawet bardziej doświadczona kinematografia, posiada wiele dodatnich momentów.

J. M.

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

„Loutky" podbijają świat

Praga, w maju.

Filmowcy czechosłowaccy mogą się poszczycić pierwszorzędnymi osiągnięciami eksperymentatorskimi, które na szeregu odcinkach, wychodząc już ze stadium prób i przygotowań, otwarły X muzie nowe drogi. Najmłodsza gałąź czechosłowackiej produkcji filmowej, filmy kukiełkowe, nie tylko nie zanikła, jak chcieli tego sceptycy, ale rozrosła się i zaczęła okwitać.

Film kukiełkowy w bardzo krótkim czasie przewyższył osiągnięcia tutejsze w dziedzinie, dobrych przecież, krótkich metraży rysunkowych. Kukiełki nie tylko pokonały martwe i płaskie plakiety rysunków, lecz także spowodowały rozłam wśród „rysunkowców". Najlepsi rysownicy czescy, mający za sobą odznaczenia festiwalów międzynarodowych za filmy takie jak „Atom na rozdrożu" i „Podarunek" — zostali urzeczeni czarem kukiełek czyli po czesku „loutków". Czołowy twórca czechosłowackich filmów rysunkowych Jerzy Trnka— zerwał już w tej chwili zupełnie ze swoją przeszłością kreślarską.

Atelier w Gottwaldowie

Krótkim i długim metrażem kukiełkowym i rysunkowym w Czechosłowacji zajmują się grupy artystów z Pragi i Gottwaldowa (dawny Zlin). W Gottwaldowie pracują Karol Zeman i Herminia Tyrlova, którzy tworzą tylko i wyłącznie filmy kukiełkowe. Ojczyzną kukiełek jest właśnie Gottwaldów. Stamtąd „loutki" podbiły Pragę, a następnie zawojowały świat.

Pierwsze filmy Zemana i Tyrlovej, służące reklamie wyrobów Baty, nie mogły w okresie przedwojennym i wojennym służyć społeczeństwu, nie mogły być dziełami sztuki. Dopiero odzyskanie drugiej niepodległości i zmiany w strukturze politycznej Czechosłowacji umożliwiły twórcom z Gottwaldowa pracę artystyczną. Zeman stworzył słynnego już, znanego w całej Europie i podbijającego już inne części świata „Pana Prokouka". Herminia Tyrlova wyreżyserowała cieszące się wszędzie olbrzymim powodzeniem: „Bunt zabawek" i „Kołysankę". Już te pierwsze, nagrane zaraz po wojnie filmy, zadecydowały o powodzeniu kukiełek.

Scena z filmu rysunkowego „Anielski płaszcz"

Zeman, który nakręcił serię krótkometrażówek, ukazujących „Pana Prokouka" w różnych okolicznościach, nie zadowalając się dotychczasowymi osiągnięciami technicznymi, ożywił ostatnio w filmie „Natchnienie" kukiełki ze szkła. (Treść filmu to praca czeskiego artysty — szklarza).

Tyrlova zajmuje się obecnie filmowaniem powiastki „Król z oślimi uszami", którą ucieszą się nie tylko dzieci, ale i dorośli. „Król z oślimi uszami" jest odpowiednikiem znanej czeskiej bajki apokryficznej J. H. Borowsky'ego, będącej satyrą na dwór wiedeński.

Kukiełki w długim metrażu

Wkrótce po zakończeniu wojny powstała w Pradze grupa rysowników filmowych pod nazwą „Bracia w triku" (Bratrzi w triku). Na czele grupy znalazł się wspomniany już reżyser Trnka. „Bracia w triku" prócz pięknego, do głębi ludzkiego filmu o atomie, narysowali „Podarunek" (satyra na mieszczaństwo), bajkę dla dzieci pt. „Wesele w morzu koralowym", „Anielski płaszcz" i szereg innych krótkometrażówek, które widzieliśmy lub też zobaczymy na naszych ekranach.

Żmudna, benedyktyńska praca „Braci w triku" nie ostała się jednak pod naporem „nowinek" idących z Gottwaldowa. Artyści prascy rozbili się na dwie grupy. Jedni, zostając nadal wierni rysunkowi (oddali właśnie do eksploatacji kreskówkę „Balon i miłość" — Wzduchołod a laska), zachowali tytuł „Bratrzi w triku" — drudzy, zdradziwszy, utworzyli nową czechosłowacką grupę pod nazwą „Praha". Grupa ta dała pierwszeństwo kukiełkom, zabierając się od razu do pracy nad znanym już, klasycznym, całowieczornym filmem kukiełkowym „Szpaliczek". („Szpaliczek", będący dużym osiągnięciem artystycznym opowiada o starych ludowych zwyczajach i obyczajach czeskich).

Trzecim z kolei całowieczornym czechosłowackim filmem kukiełkowym będzie przygotowana w Pradze opowieść o życiu Macieja Kopecky'ego, największego z „kukiełkarzy" czeskich, którego twórczość przypada na pierwszą połowę ub. stulecia. Tymczasem wszedł właśnie na ekrany kin czechosłowackich drugi z kolei barwny długometrażowy film kukiełkowy pt. „Słowik cesarza". Jest to sfilmowana bajka Andersena pod tym samym tytułem.

„Słowik cesarza" cieszy się olbrzymim powodzeniem. Wstrząsa swym artyzmem nawet najbardziej zaciekłych zwolenników filmów cowboyskich — i jak twierdzą znawcy, stanowi już datę przełomową w tego rodzaju twórczości filmowej.

Perspektywy filmu kukiełkowego

Możliwości filmu kukiełkowego, jak widać z dotychczasowych osiągnięć artystów czechosłowackich, są nieograniczone. Grupa z Gottwaldowa i grupa praska obierają za temat swojej pracy podania ludowe, bajki i zagadnienia społeczne. Jerzy Trnka nakręcił ostatnio piękną satyrę na film cowboyski pt. „Fata morgana". Niemniej poważny już „kukiełkowiec" Brdeczka (ostatnia, dalsza secesja z grupy „Braci w triku"), podejmuje własną realizację filmu, który będzie nosił tytuł „Rzikadla". (Tematem są popularne, ludowe przysłowia, powiedzenia i krótkie anegdoty). Karol Zeman każe panu „Prokoukowi" brać czynny udział w zbieraniu ważnych w przemyśle czechosłowackim odpadków; pan „Prokouk" jeździ także ochotniczo do pracy w kamieniołomach.

Rozwój produkcji filmów „kukiełkowych" w Czechosłowacji zawdzięczać należy w niemałym stopniu pełnemu poparciu ze strony państwa. Filmy kukiełkowe, jak pisze prasa czechosłowacka, stanowią już w eksporcie czechosłowackim nie mniej ważną pozycję niż tzw. biżuteria jabłoniecka. „Kołysanka" Tyrlovej idzie w Paryżu od 30 tygodni, a triumfujący w Ameryce południowej „Szpaliczek" przysyła do domu coraz poważniejsze sumy pieniężne w dewizach.

Andrzej Piwowarczyk

Cowboy z filmu „Fata morgana"

I AMERYKANIE mają dość filmów Hollywoodu

Na ostatnim kongresie działaczy nauki i kultury USA w obronie pokoju postępowy amerykański reżyser filmowy John Hovard Lowson wystąpił z ostrą krytyką hollywoodzkiej produkcji filmowej i zarzucił rządowi dążenie do narzucenia swoich filmów całemu światu. Nazwał to „polityką celluidową" rządu amerykańskiego, której zadaniem jest zdegradowanie kultury innych krajów do poziomu statutu kolonialnego.

„Gdybyż choć filmy amerykańskie — mówił Lowson — stały na wysokim poziomie. Lecz produkcja hollywoodzka budzi coraz większe zastrzeżenia w samej Ameryce".

Pomimo rzucenia milionów dolarów na reklamę filmów prasa amerykańska konstatuje spadek frekwencji w kinach wyświetlających filmy hollywoodzkie, a wzrost ilości widzów na filmach angielskich i francuskich. „United States New and World Report" pisze: „Są wszelkie dane, że w USA kończy się okres lekkiej ekspansji tej gałęzi przemysłu. Hollywood przeżywa kryzys". „New Republic" pisze: „Z końcem stycznia br. w całym Hollywoodzie tylko 370 aktorów miało długoterminowe kontrakty. Gdy tymczasem Związek Zawodowy Artystów Filmowych posiada 8 tys. członków. Z tysiąca ośmiuset twórców scenariuszy, którzy mieli zamówienia w ciągu ostatnich 3 lat, obecnie pracę ma tylko 250, przy czym zaledwie 50 posiada długoterminowe kontrakty. Ilość robotników i pracowników administracyjnych spadła z 23 tys. w 1946 roku do 14 800 na 1 stycznia 1949 roku.

Produkcja hollywoodzka, chcąc ratować się przed upadkiem, coraz bardziej wyrzuca na rynki filmy o tematyce seksualnej i pornograficznej pełnej marazmu i obrażającej godność człowieka. Zamiar nie osiąga jednak celu. W społeczeństwie amerykańskim budzi się coraz większa reakcja przeciwko tematyce filmowej. Widz amerykański zaczyna stronić od produkcji hollywoodzkiej.

I nie tylko amerykański. Sądząc z prasy angielskiej, francuskiej i nawet włoskiej niezadowolenie z filmów amerykańskich ogarnia również i te kraje.

(b)

CZAR MUZYKI LISZTA
w FILMIE „SEN O MIŁOŚCI"
(seans awangardowy)

Filmy wokalno-muzyczne mają swoją ustaloną popularność, a nazwiska wielkich śpiewaków i muzyków są zwykle potężnym magnesem i gwarancją ich powodzenia. Niejednokrotnie sięga się do biografii wielkich mistrzów już zmarłych i wskrzesza na nowo na taśmie filmowej zapomniane ich cienie.

Niedawno tego rodzaju próbę oglądaliśmy w angielskiej wersji filmowej „Paganiniego", sfałszowanej historycznie, lecz świetnej technicznie i muzycznie w wykonaniu słynnego skrzypka światowej sławy — Menuhina. Ostatnio znów na specjalnym seansie awangardowym ujrzeliśmy filmowy fragment życia i twórczości Franciszka Liszta — wielkiego kompozytora i pianisty węgierskiego — współczesnego Chopinowi. Tym razem jest to opracowanie w wersji francuskiej pt. „Sen o miłości" według powieści René Fauchois.

Francuzi — z właściwym sobie zacięciem psychologicznym — w reżyserii Christiana Stengela — ukazali (zgodnie na ogół z przekazanymi nam danymi biograficznymi) wewnętrze i osobiste konflikty tego wielkiego muzyka węgierskiego. „Sen o miłości" jest spojrzeniem na rozwichrzoną romantycznym tchnieniem twórczość młodego kompozytora — oczami egzaltowanej kobiety, porzucającej dom i bogactwo dla swego „snu o miłości". Podobne ujęcie — spojrzenie na sylwetkę wielkiego muzyka przez pryzmat uczucia kochającej kobiety — oglądaliśmy już w „Wielkim walcu".

Na pierwszy rzut oka — z powodu nagromadzenia zbyt wielkiej ilości idylliczno-konwencjonalnych scen i sytuacji — film wydaje się przesłodzony ckliwością i sentymentem, nie mniej po głębszej analizie stają się zrozumiałe trudności reżysera w nakreśleniu wyjątkowo subtelnego tła i psychiki dwóch buntowniczych romantyków (Liszta i jego ukochanej) szamocących się w sieci przesądów moralnych i klasowych. Reżyser jednak dzięki zastosowaniu nowych środków ekspresji wyszedł na ogół z trudnego zadania obronną ręką. Śmiałe operowanie plenerem górskim i polnym, pomysłowe zbliżenia kamery fotograficznej, a przede wszystkim świetnie zsynchronizowana z atmosferą filmu muzyka Schumana Chopina i Liszta w wykonaniu paryskiej orkiestry symfonicznej — złożyły się na nader sugestywną całość.

Uparty motyw „Serenady księżycowej" w lirycznych momentach zbliżenia się dwojga kochanków, jak również mocne akordy „Rapsodii węgierskiej" — po nastrojowym spotkaniu się Liszta z taborem cygańskim, oraz pełna ekspresji sylwetka genialnego kompozytora, dyrygującego swoją symfonią „Dante" — pozostają na długo w pamięci.

W roli Franciszka Liszta wystąpił Pierre Richard Willm, stwarzając mocną sylwetkę genialnego kompozytora i pianisty, który dla muzyki poświęcił ukochaną kobietę i życie osobiste. Jako jego partnerka wystąpiła z powodzeniem Annie Ducaux. Pewne usterki scenariusza rekompensuje mimo wszystko cudowna muzyka wielkiego kompozytora.

W nadprogramie świetna krótkometrażówka PKF z wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

T-Ski

*

Scena z filmu rysunkowego „Vodnik"
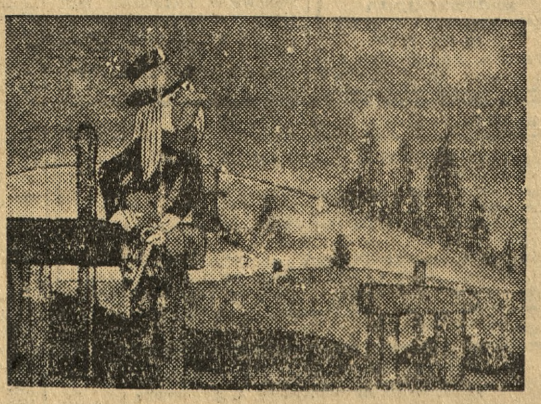
*